

W walce o utrwalenie pokoju

## Zadania SFZZ w realizacji uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

**BUKARESZT (PAP).** Biuro Wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych uchwaliło rezolucję o zadaniach SFZZ w walce o pokój.

Po scharakteryzowaniu obecnej sytuacji międzynarodowej oraz podkreśleniu znaczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, rezolucja stwierdza:

Biuro Wykonawcze SFZZ jednomyślnie aprobuje i entuzjastycznie popiera uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Biuro wykonawcze SFZZ wita utworzenie Światowej Rady Pokoju — Wielkiej Rady Narodów, która podjęła się szczytnego zadania obrony trwałego i prawdziwego pokoju, odpowiadającego interesom wszystkich narodów.

SFZZ zaleca wszystkim krajowym ośrodkom związkowym, wszystkim międzynarodowym zrzeszeniom związków zawodowych (na leżących do SFZZ) oraz wszystkim związkom zawodowym:

a) Zapoznać w sposób wyczerpujący wszystkich ludzi pracy (pracy pomocy prasy, radia, filmów, zebrań związkowych, narad w miejscu pracy itd.) z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju;

b) Żądać od deputowanych do parlamentów i od rządów konkretnego zastosowania uchwał Kongresu oraz prowadzenia w Organizacji Narodów Zjednoczonych polityki, która odpowiada tym uchwałom;

c) Organizować coraz bardziej zdecydowane akcje mas pracujących przeciwko produkowaniu i przewożeniu uzbrojenia;

**Utworzyć potężny ruch na rzecz jedności**

d) Pogłębiać solidarność z narodami kolonialnymi i zależnymi w ich walce o wyzwolenie narodowe oraz udzielać coraz wydatniejszej pomocy narodowi koreańskiemu, który jest ofiarą agresji amerykańskiej;

e) Opracować i wprowadzić w życie konkretny plan utworzenia potężnego ruchu na rzecz jedności, aby przeszkodzić w u-

rzeczywistieniu projektów zbrojeń, a zwłaszcza projektów remilitaryzacji Niemiec i Japonii, które amerykańskie koła rządzące chcą ponownie przekształcić w agresywne mocarstwa;

f) Ścisłe łączyć walkę o pokój z walką o zaspokojenie bezpośrednich postulatów mas pracujących;

g) Domagać się redukcji kredytów przeznaczonych na zbrojenia, opracować i zastosować konkretne plany rozszerzenia robot społecznie użytecznych i podniesienia stopy życiowej mas pracujących, wykorzystując w tym celu sumy, które zostaną zwolnione w wyniku zmniejszenia wydatków wojennych;

h) Zacieśnić kontakt z organizacjami związkowymi nie należącymi do SFZZ w celu podjęcia konkretnych akcji w obronie pokoju;

i) Zjednoczyć w walce o pokój wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych pracowników — zdecydowanie demaskować szkodliwą działalność rozłamowców — przywódców t. zw. „Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych” i międzynarodowych sekretariatów branżowych, usiłujących przy pomocy manewrów politycznych zamaskować swą rolę posłusznych pomocników imperialistycznych podżegaczy wojennych;

### Zdemaskować knowania imperialistów

1) Rozszerzać i umacniać komitety obrony pokoju w przedsiębiorstwach, uaktywnić ich działalność oraz tworzyć je tam, gdzie jeszcze nie istnieją.

Biuro Wykonawcze poleca sekretariatowi Światowej Federacji Związków Zawodowych:

1) Wzmocnić propagandę zmierzającą do zdemaskowania knowań imperialistów; przy pomocy swych periodycznych wydawnictw, broszur, prasy i radia znanymi masom pracującym z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz z działalnością w obronie pokoju, rozwijaną przez krajowe centrale związkowe, by każda wchodząca w skład SFZZ organizacja mogła wykorzystywać pozytywne doświadczenia pracy innych central związkowych;

2) Badać zarówno pozytywne jak i negatywne wyniki działalności komitetów pokoju w przedsiębiorstwach — opracowywać konkretne propozycje dotyczące zadań tych komitetów w przyszłości oraz informować o tym centrale związkowe;

## Nowe meldunki o wykonaniu rocznych planów

**KATOWICE (PAP).** Coraz więcej załóg kopalnianych melduje o przedterminowym wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Dnia 7 bm. zwycięsko zakończył plan roczny górniczy kopalni „Sośnica”, „Niechowice”, „Pawel”, „Maty-

da”, „Ludwik”, „Andaluzja” i „Katowice”.

**WARSZAWA (PAP).** W ostatnich dniach o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych zameldowały dalsze branże przemysłowe podległe Ministerstwu Przemysłu Lekkiego.

W dniu 7 bm. roczny, ilościowy plan produkcyjny wykonał Centralny Zarząd Przemysłu Włókiennego. W tym samym dniu zakończyli realizację rocznych zadań produkcyjnych Centralny Zarząd Przemysłu Szkłarskiego — Chemicznego oraz Zjednoczenie Przemysłu Artystycznego i Tkanin Technicznych.

### Nowa ustawa na Węgrzech

**BUDAPEST (PAP).** Węgierskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło w dniu 8 grudnia ustawę, przewidującą, że osoby, które podlegały do wojny lub służyły propagandzie wojennej podlegają karze więzienia do lat 15 i konfiskacie mienia.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński.

Już od pięciu i pół miesięcy — oświadczył minister Wyszyński — na półwyspie koreańskim szaleje pożar wojny rozpętanej przez Stany Zjednoczone. Chodzi o to, żeby położyć kres tej bandyckiej agresji, tej zbrojnej interwencji dokonywanej bezkarnie przez USA oraz powołać kraje, nale-

żących do paktu północno-atlantycznego i bloku państw Ameryki Łacińskiej.

Minister Wyszyński uzasadnił szczególnie, że protest Związku Radzieckiego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych wobec Chin powinien być rozpatrywany w pierwszej kolejności. Podkreślił on, że sprawa tak zwanej interwencji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej w Korei omawiana była szereg razy w ciągu listopada w Radzie Bezpieczeństwa. Nie można więc twierdzić, że sprawa jest pilna, chyba, że się weźmie pod uwagę nową okoliczność, a mianowicie kleskę amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, która przyniosła i zrealizowała z tak wielkim „talentem” generał Mac Arthur.

Pod presją bloku amerykańsko-brytyjskiego Komisja Polityczna uchwaliła przystąpić natychmiast do rozpatrywania sprawy, t. zw. „interwencji” rządu Chin Ludowych w Korei.

3) Popierać i pomagać w organizowaniu wspólnych wystąpień mas pracujących i organizacji związkowych wszystkich krajów zwłaszcza Europy, aby przeszkodzić remilitaryzacji Niemiec;

4) Udzielać pomocy krajowym centralom związkowym w dziedzinie wymiany delegacji robotniczych między różnymi krajami oraz popularyzować sprawozdania tych delegacji;

5) Wzmocnić pracę organizacyjną i propagandową w krajach kolonialnych i zależnych, podkreślając związek jaki istnieje między walką o pokój, a walką o wyzwolenie narodowe;

6) Złożyć w Radzie Gospodarczo-Społecznej ONZ wniosek przewidujący redukcję wydatków na zbrojenie i wykorzystanie tych sum dla podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi;

7) Wspólnie z międzynarodowymi zrzeszeniami związków zawodowych (należącymi do SFZZ) opracować propozycje w sprawie nawiązania normalnych stosunków handlowych i kulturalnych między wszystkimi krajami.

**LONDYN (PAP).** Korespondent dzienników brytyjskich donosi, że VIII armia amerykańska cofa się w dalszym ciągu na północ, ścigana przez jednostki koreańskiej Armii Ludowej i oddziały ochotników chińskich. Wojska amerykańskie cofają się na północ od Phenianu wzdłuż zachodniego wybrzeża Korei.

Inne oddziały wojsk ludowych posuwają się na południowy-wschód i dotarły do miejscowości Kusan (80 km na południowy-wschód od Phenianu).

Jak donosi korespondent Agencji France Presse w Korei północno-wschodniej niedobitki okrajonych wojsk amerykańskich znajdują się w sytuacji krytycznej.

**PEKIN (PAP).** Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały Koreańskiej Armii Ludowej, działające na tyłach nieprzyjaciela, wyzwoliły rozległe obszary Korei. Do dnia 3 grudnia — jak wynika z oficjalnego komunikatu — oddziały Armii Ludowej wyparły interwentów z całej prowincji Kangwon, z pięciu powiatów prowincji Hwangghai, z szeregu powiatów prowincji południowy Pyungnan i prowincji Kyungki.

Oddziały Armii Ludowej wyzwoliły w tym czasie miasta Kusan, Sinke, Czunczun, Pyungkang, Bokke, Hwaijang, Janku, Rynce, Hwaczun, Kapyung i wiele innych.

**NOWY JORK (PAP).** 7 grudnia na posiedzeniu Komisji Politycznej ONZ delegat Republiki Białoruskiej Kisielów zaproponował, by Komisja Polityczna uchwaliła następujący porządek obrad:

1) Sprawa agresji amerykańskiej przeciwko Chinom,

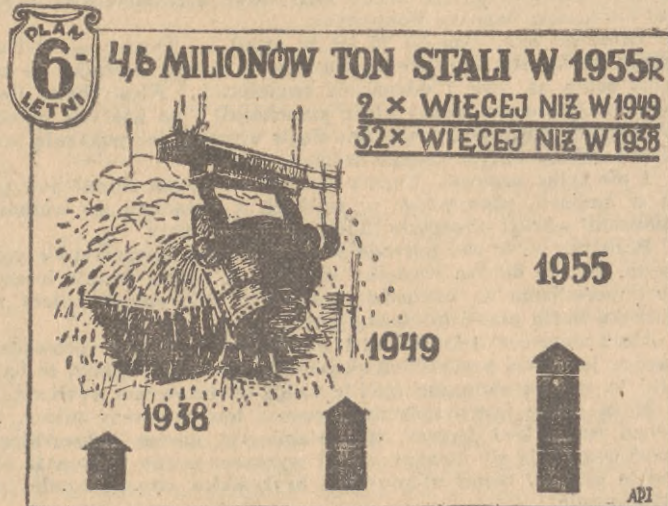
2) sprawa wyspy Tajwan,

3) sprawa naruszenia przez lotnictwo amerykańskie granic powiatu Chin oraz ostrzelania i bombardowania terytorium chińskiego,

4) sprawa tzw. „interwencji” Chińskiej Republiki Ludowej w Korei.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej minister Wyszyński.

Pod presją bloku amerykańsko-brytyjskiego Komisja Polityczna uchwaliła przystąpić natychmiast do rozpatrywania sprawy, t. zw. „interwencji” rządu Chin Ludowych w Korei.



Plan 6-letni to przede wszystkim plan rozbudowy przemysłu ciężkiego, od którego rozwoju zależy zwiększenie produkcji wszystkich dziedzin wytwórczości.

Szczególny nacisk jest położony na rozbudowę hutnictwa. Zwiększenie produkcji stali — to podstawa dla rozwoju przemysłu budowy maszyn, komunikacji, podstawa realizacji inwestycji budowlanych.

W r. 1955 nasze hutnictwo osiągnie produkcję 4,6 milionów ton stali, czyli dwa razy więcej niż w r. 1949 i 3,2 raza więcej niż w 1938 r.

Ten ogromny wzrost produkcji stali będzie możliwy dzięki budowie nowych zakładów hutniczych (Nowa Huta) oraz rozbudowie i modernizacji już istniejących.

Nowa Huta będzie produkować 1,5 miliona ton stali rocznie, czyli więcej niż cały przedwojenny przemysł hutniczy w Polsce.

Stare hutnictwo zwiększy swą zdolność produkcyjną do 3,8 miliona ton stali rocznie. W starych hutach powstanie 6 nowych wielkich pieców, 20 pieców martenowskich, 10 pieców elektrycznych i szereg walcowni.

## Trwa zwycięska ofensywa Koreańskiej Armii Ludowej

W toku walk na tych obszarach oddziały Armii Ludowej zadali nieprzyjacielowi ciężkie straty w ludziach oraz wzięli znaczną zdobycz. Na wyzwolonych

terenach wznowiły swą działalność organa władzy ludowej. Ludność miejscowa serdecznie wita wyzwolicieli, czynnie pomagając w gromieniu wroga.

## Huta Zabrze zdobyła sztandar przechodni

**KATOWICE (PAP).** Na posiedze-

niu Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy Związku Zawodowego Hutników podsumowano wyniki współzawodnictwa między hutami całego kraju. Za najlepsze wyniki Główny Komitet postanowił przyznać sztandar przechodni robotnikom huty „Zabrze”.

Zaszczytne wyróżnienie hutnicy zabrzańscy osiągnęli w wyniku systematycznego wzrostu wydajności pracy, przedterminowej realizacji planów wytwórczych oraz za rozwijanie ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy.

W rywalizacji o najlepsze osiągnięcia produkcyjne uczestniczy 85,9 procent załogi. W wyniku stalego wzrostu wydajności pracy, pełnej entuzjazmu realizacji czynu państwowego i „Wart Pokoju” robotnicy huty „Zabrze” wykonali roczny plan produkcyjny już w dniu 25 listopada br.

**PEKIN (PAP).** Agencja Nowych Chin podaje, że samoloty francuskich agresywnych wojsk w Vietnamie w dalszym ciągu na ruszają granice powietrzne Chin, a ludowe wojska ostrzeliwiają chińskie terytorium. Imperjaliści francuscy ukrywają również bandytów kuomintangowskich i pomagają im w dywersyjnej akcji na pograniczu chińskim.

Agencja Nowych Chin podaje, że władze Chińskiej Republiki Ludowej przeprowadziły szczegółowe śledztwo w sprawie niezliczonych wypadków francuskiej prowokacji wobec Chin Ludowych sporządzając odpowiednie protokoły.

**NOWY JORK (PAP).** W Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego 8 grudnia toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą rzekomej „interwencji” Chińskiej Republiki Ludowej w Korei.

W toku dyskusji wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji czeskosłowackiej Siroky. Podkreślił on, że rozstrząsanie sprawy t. zw. „interwencji” Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej narzucone zostało Komisji Politycznej przez blok amerykańsko-brytyjski w celu zamaskowania interwencji imperialistów amerykańskich w Korei i Chinach.

Siroky zaapelował do Komisji Politycznej, by odrzuciła projekt rezolucji bloku amerykańskiego. Po delegacie Czechosłowacji przemawiali przedstawiciele Ku-by, Francji i Holandii, którzy poparli projekt rezolucji bloku amerykańskiego, po czym posiedzenie zostało zamknięte.

## Narodowy Spis Powszechny zakończony

**WARSZAWA (PAP).** W nocy z 7 na 8 i w ciągu dnia 8 bm. 11 dalszych województw zameldowało generalnemu komisarzowi spisowemu o zakończeniu prac spisowych.

Były to w kolejności woj. woj. gdańskie, białostockie, katowickie, bydgoskie, lubelskie, łódzkie, opolskie, olsztyńskie, kieleckie, warszawskie i krakowskie. Pozostałe województwa, tj. rzeszowskie i poznańskie za kończyły Narodowy Spis Powszechny w nocy z 8 na 9 bm.

W obwodach, gminach i powiatach materiały spisowe sprawdzane są pod względem kompletności osób i obiektów, podlegających spisowi oraz pod względem prawidłowości zapisów. Dopiero po przeprowadzeniu kontroli sporządzone są obwodowe, gminne, miejskie i powiatowe zestawienia zbiorcze. Na podstawie zestawień powiatowych, GUS obliczy tymczasowe wyniki spisu.

## Szpiedzy brytyjscy przed sądem w Warszawie

**WARSZAWA (PAP).** 9 bm. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie rozpoczął się rewelacyjny proces przeciwko trzem obywatelom brytyjskim — Claude Turnerowi, Gordonowi Nemesowi i Henry Uppertonowi, oskarżonym o zorganizowanie nielegalnego przetrzutu za granicę obywatelki polskiej Barbary Bobrowskiej, która zasiadała również na ławie oskarżonych pod zarzutem usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy.

Pierwszy dzień procesu wypeł-

niły zeznania Turnera, który ujawnił m. in. sensacyjne szczegóły ucieczki Mikołajczyka z Polski oraz podał szereg nazwisk dyplomatów brytyjskich, którzy zajmowali się w Polsce szpiegostwem.

Zeznaniem Turnera przysłużyła się licznie zgromadzona publiczność, obserwatorów z ramienia brytyjskich placówek z Warszawy oraz wielu dziennikarzy zagranicznych.

Oskarżony przyznał się do winy i działalności wywiadowczej, jaką prowadził w Polsce pełniając funkcje attaché lotniczego przy ambasadzie brytyjskiej w Warszawie.

Turner zeznał, że współoskarżoną Bobrowską poznał w październiku 1949 r., a w końcu listopada na wiadomość o swym odwołaniu z Polski, nakłaniał ją do nielegalnego wyjazdu do Wielkiej Brytanii. W sprawie nielegalnego przetrzutu Bobrowskiej za granicę, Turner przed swym wyjazdem do Anglii pertraktował z warszawskim korespondentem amerykańskiego dziennika „New York Times”, Morrpem, oraz konsulem brytyjskim w Szczecinie, Mitchelem. Ten ostatni poinformował go o znanych mu drogach przetrzutu przez Niemcy.

Turner szeroko opowiada o swych machinacjach i projektowanych oszustwach, zmierzających do nielegalnego przetrzucenia Bobrowskiej do Anglii.

Ostatecznie Turner zdecydował się wywieźć Bobrowską z kraju, brytyjskim statkiem „Baltavia”, należącym do zjednoczonej spółki bałtyckiej w Londynie (United Baltic Corporation) który kursował na linii Londyn — Gdynia. Decyzję tę powziął na skutek mlarodajnych informacji, że na „Baltavię” przemycano już do Anglii licznych obywateli polskich, a wśród nich Mikołajczyka.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 10. 12. 1950 r.

Pochmurno i mglisto, temperatura od 0 do 3 stopni. Widzialność słaba do umiark. Wiatry słabe od 1 do 3 skali B. z kierunków zmiennych. Stan morza i Zatok 1.

**C**  
30 — 30  
20 — 20  
10 — 10  
0 — 0

### SYTUACJA BAŁTYCZNA

Niż nad Skandynawią i Polską półn. wypełnia się. Bardzo głęboki niż nad Islandią pogłębia się nadal. Układy wyżowe zalegają od Atlantyku sroń. przez Europę sroń. do Rosji zach.



## Mistrzowie i terminatorzy szpiegostwa

Na ławie oskarżonych Warszawskiego Sądu Apelacyjnego zasiadli niecodziennie winowajcy. Brytyjski pułkownik lotnictwa i b. attaché lotniczy w Warszawie Turner, komandor rezerwy brytyjskiej marynarki wojennej i III oficer s-s „Baltavia” — Upperton jego podwładny, III oficer tego statku, b. żołnierz RAF — Nelmes i wreszcie Barbara Bobrowska.

Oficerski syn, sam od 20 lat w armii — Turner — 44-letni wysoki mężczyzna o sylwetce boksera, a twarzy rzeźnika — zasłużył sobie na owe 7 odznaczeń angielskich. Niesłychana ilość specjalnych kursów, przez które przechodził i na których wykładał, kursów, które przynosiły mu ciągłe awanse, już pokazuje prawdziwe oblicze rutynowości szpiega.

I nie tylko szpiega. Turner ogniem i żelazem tłumil powstania w Indiach, zdobywając w walkach z dążącymi do wolności Hindusami ostrogi oficerskie linowego Imperialisty.

Praktykę zdobywał uprzednio w azjatyckim towarzystwie nautycznym, tak, że dobrze wiedział, gdzie i jak należy bronić interesów imperializmu na wschodzie, gdzie i w jaki sposób należy za azjatycką naftę płacić hinduską krwią.

Ale Turner jest i lotnikiem i to lotnikiem, który prowadził poważne jednostki brytyjskich sił powietrznych. Dodajmy, że jednostki te zawsze związane były z akcją wojskowego wywiadu.

Można więc łatwo zrozumieć czemu ten masywny oficer, w którego rzeźniczej twarzy, nad złamany nosem boksera, zawodowca czają się uważne oczy i wyrazem pychy nadymają się męskie usta — został mianowany brytyjskim attaché lotniczym w Warszawie.

Dla tej służby, którą paszport dyplomatyczny osłaniał, miał pełne kwalifikacje.

Nie dziwmy się też, że wiedział np. które z polskich lotnisk nie jest używane i z niego planował ucieczkę Bobrowskiej. Nie dziwmy się, że mógł Andersowi w Londynie dawać dokładne informacje o wyposażeniu i przygotowaniu polskich sił lotniczych.

W tym sensie zadania jakie mu powierzył przed wyjazdem do Polski wicemarszałek RAF, szef brytyjskiego wywiadu — oskarżony starał się na pewno dobrze wykonywać.

Jest już zasługą polskich władz bezpieczeństwa i żołnierzy Wojska Polskiego, że tego typu ludzi, wraz ze swymi polskimi i angielskimi przyjaciółmi zasiadają dziś na ławie oskarżonych.

Pliszmy przyjaciółmi, ale rozumiemy, że chodzi o coś więcej. Czyżby bowiem jest młody, smarkato wyglądający, 24-letni Nelmes, III oficer statku „Baltavia”, na którym przewożono ludzi bynajmniej nie w celach romantycznych? Jechał tym statkiem pan Mikołajczyk, któremu potem imperialiści dorobili bohatera legendę o samotnej ucieczce, jechali inni szpiegowscy uciekinierzy z Polski.

Sama zaś Bobrowska miała na terenie W. Brytanii grać rolę prześladowanej ofiary reżimu, w czym pomoc swą obiecał wice-minister spraw wewnętrznych rządu J. K. Mości.

Młody Nelmes jest więc terminatorem dywersji i szpiegostwa, w warsztacie pozornie niewinnym, bo na pokładzie handlowego statku.

Dywersji i szpiegostwa obrócić ostrzem przeciw narodom budującym pokój i szczęście.

Uśmiechnięty, małutki, o szczerowanej twarzy i rozbieganych oczkach Upperton, również dobrze oficer rezerwy jak szpieł policyjny Scotland - Yardu — jest już starszym człowiekiem i... starszym fachowcem w tym złośliwym i ponurym fachu.

Starszym od Nelmesa, młodszym od Turnera. Pasuje do tej trójki. Jest w niej podmaśnięty.

No i Bobrowska. Ta Bobrowska, która bez przerwy komunikowała się ze swym żonatym przyjacielem za pośrednictwem innych dzentelmenów brytyjskich w Warszawie, która przeszła przez wiele hotelowych pokoi i którą wreszcie odkryto w łóżku inż. Thompsona na statku „Baltavia”.

Jedni chowają się za szafę — inni do łóżka. Kwestia upodobań, ale przyznajemy, że upodobań charakteryzujących morale tej uciekinierki.

Takie są sylwetki oskarżonych.

Ale sprawa ma jeszcze inny aspekt. Aspekt dla nas niezmiernie ważny, aspekt demaskujący wódzów reakcyjnych emigracji.

Anders w odpowiedzi na stwierdzenie Turnera, że władza Polski Ludowej jest mocno utrwala — powiedział, że zdaje sobie z tego sprawę.

Tymi słowami Anders wydał wyrok na własnych pocieczeniach i agentów, tymi słowami Anders pokazał w pełni beznadziejność własnej roboty i zdekonsprował tę beznadziejność w oczach niedobitków polskiej reakcji. Słowa Andersa muszą być dla nich gorzkie. Pokazują w jaki sposób Anders wykorzystuje ich kaźń walczyć o sprawę, których klęska nie ulega dla niego wątpliwości.

Gorzka dla wrogów Polski Ludowej jest cała ta rozprawa w Warszawskim Sądzie Apelacyjnym — w czasie której brytyjski szpieg w randze pułkownika musi przyznać trwałość i siłę naszego ustroju, sprawność i czujność naszego aparatu bezpieczeństwa.

Turner stwierdził, że jego działalność znana była organom bezpieczeństwa. Kwitujemy to stwierdzenie z pełną satysfakcją. Niechże będzie przestrogą dla naśladowców brytyjskiego pułkownika.

## Zeznania szpiega

(Migawki z 1 dnia procesu Turnera i innych)

Postać Turnera na ławie oskarżonych zwraca od razu uwagę. Nalana, przekrwiona twarz, przysłonięta na pół opadniętymi powiekami oczy, zacienione usta. Gdy Turner milczy, nieodparcie narzuca się wrażenie, iż przed nami znajduje się nie, bądź co bądź, były dyplomata, lecz gestapowiec, który nosił niedawno mundur ze swastyką i trupa głowę.

Jedynie głos Turnera nie przypomina szkodliwego szwargotu faszystowskich żandarmów, który tak dobrze pamiętamy z okresu okupacji. Turner mówi spokojnie, tak jak to Anglicy mówią zwykli. Ale gdy wspomina, że brał udział w tłumieniu powstania szczerów indyjskich, gdy mówi że był „urzędnikiem” azjatyckiego towarzystwa nautycznego, gdy z wykrętnym jego sformułowania wynika jednak niedwuznacznie, iż od lat był agentem wywiadu, przekonujemy się ostatecznie, iż pierwsze wrażenie nie było mylne. Ten sam typ ludzi, stugosów imperializmu dokonuje obecnie potwornych zbrodni na Korei i w Vietnamie. Ten sam typ ludzi od dawna zbrodniczy i okrucieństwem wymusza posłuch dla „białych panów” w koloniach.

Turner wstąpił do służby dyplomatycznej, a przed swym przyjazdem w charakterze attaché lotniczego w Warszawie.

W tym „wzrostach” Turnera, jakiej większości narodu i wresz-

nieznaje on, iż tym samym statkiem „Baltavia” który miał przebiec Bobrowską, w swoim czasie uciekł z kraju... Mikołajczyk. Turner mówi, iż Mikołajczyk przyjechał do Gdyni z Warszawy łuk susowym samochodem należącym do attaché morskiego brytyjskiej ambasady w towarzystwie ówczesnego attaché morskiego majora Rankina. Dalszą podróż odbył on równie luksusowo właśnie na statku „Baltavia”.

Przypominamy sobie wszystkie „urocze” i „romantyczne” historyjki które Mikołajczyk kolportował na temat swego samotnego przekradania się przez zieloną granicę. Przypominamy sobie wszystko to, co mówiło w związku z ucieczką Mikołajczyka radio brytyjskie. Oto jak wygląda pod zewzka tzw. „wiadomości do brych czy złych, ale zawsze prawdziwych”. Hitlerowska propaganda oparta była na tej samej zasadzie: kłamie, zawsze coś z tego zostanie...

Jeszcze jeden drobny szczegół charakterystyczny imperialistycznej propagandy. Tym razem chodzi o... „wodza” — Andersa.

Turner za pośrednictwem swych kolegów, agentów wywiadu uzyskał (niewątpliwie również z rąk koleżeństwa po fachu) „posłuchanie” u tej „dostojnej” osoby. Anders w czasie rozmowy wypytwał go o stosunki w kraju. Turner oświadczył mu, iż rząd ludowy jest mocno ugrun-

towny, że ma poparcie przynajmniej większości narodu i wresz-

nieznaje on, iż tym samym statkiem „Baltavia” który miał przebiec Bobrowską, w swoim czasie uciekł z kraju... Mikołajczyk. Turner mówi, iż Mikołajczyk przyjechał do Gdyni z Warszawy łuk susowym samochodem należącym do attaché morskiego brytyjskiej ambasady w towarzystwie ówczesnego attaché morskiego majora Rankina. Dalszą podróż odbył on równie luksusowo właśnie na statku „Baltavia”.

Przypominamy sobie wszystkie „urocze” i „romantyczne” historyjki które Mikołajczyk kolportował na temat swego samotnego przekradania się przez zieloną granicę. Przypominamy sobie wszystko to, co mówiło w związku z ucieczką Mikołajczyka radio brytyjskie. Oto jak wygląda pod zewzka tzw. „wiadomości do brych czy złych, ale zawsze prawdziwych”. Hitlerowska propaganda oparta była na tej samej zasadzie: kłamie, zawsze coś z tego zostanie...

Jeszcze jeden drobny szczegół charakterystyczny imperialistycznej propagandy. Tym razem chodzi o... „wodza” — Andersa.

Turner za pośrednictwem swych kolegów, agentów wywiadu uzyskał (niewątpliwie również z rąk koleżeństwa po fachu) „posłuchanie” u tej „dostojnej” osoby. Anders w czasie rozmowy wypytwał go o stosunki w kraju. Turner oświadczył mu, iż rząd ludowy jest mocno ugrun-

## Dwie drogi przez Niemcy

Posiedzieliśmy sobie swego czasu w kilku hitlerowskich obozach koncentracyjnych, po wyzwoleniu zaś podróżowaliśmy po Niemczech wiosną i latem 1945 roku. Odbywając teraz wędrowkę po tym samym kraju miałem możliwość porównywania. A bardzo wymowne jest to porównanie: rok 1945 — rok 1950.

Piękna była w Turynii wiosna 1945 roku. Wojska hitlerowskie poddawały się lub wiały na potęgę, SS-mani kryli się w lasy, przebiegali w cywilne ubrania, przylepiali sobie brody i wąsy dla niepoznaki. Wszelka inna cywilna swojocz hitlerowska trzęsła się ze strachu, a z obozów, z więzień, z ukrycia wychodzili na światło dzienne ci wszyscy, którzy opierali się hitleryzmowi i byli przezeń prześladowani.

Amerykańscy oficerowie i żołnierze frontowi, których oddziały zajęły właśnie Turynię i do-

wolotku, po cichutku robiono swoje.

Już wtedy dostrzegaliśmy ze zdumieniem niektóre fragmenty polityki amerykańskiej w Niemczech. Nie szukała ona bynajmniej współpracy z prawdziwymi antyhitlerowcami niemieckimi i nie na nich bynajmniej zamierzała się oprzeć. Znamienna była znana mi dość dobrze historia lipka. W Lipsku, jeszcze przed wyzwoleniem tego miasta, powstał tajny, antyhitlerowski Komitet Wolnych Niemiec, który zmobilizował ludność przeciw SS-mańskiej załodze i dzięki temu wojsko amerykańskie zajęło duży przemysłowy ośrodek niemal bez walki. Komitet składał się z dzielnych i prawdziwie postępowych Niemców, którzy zawsze walczyli z hitleryzmem, a teraz chcieli przystąpić do pracy nad demokracją swojego kraju. Z początku liczono się z nimi, tolerowano ich działalność, bo byli zbyt popularni. Ale wkrót-

co Hitlera do ponownego uzbrojenia Niemiec, tym razem służbie „nadrudzi” z USA. Ci Niemcy zachodni, którzy walczyli z brutalnym reżimem i teraz bohaterko bronią pokoju — są prześladowani. Ta młodzież, która wstępuje przeciw przygotowaniu do nowej rzezi — jest napastowana i bita przez żandarmów.

Adenauer, który śpiewa „Deutschland, Deutschland, über alles”, a generała swołocz, która mordowała cywilną ludność w Polsce i ZSRR — to są faworyci do nowej amerykańskiej króla — dorobkiewicza.

W ten sposób doszliśmy do takiego stanu rzeczy, który — jak stwierdza oświadczenie Konferencji Praskiej 8 ministrów — „stwarza groźbę nowej agresji, nowych wojennych awantur w Europie”.

Latem 1945 r. radziecka strefa okupacyjna objęła kraj, w którym wtedy byłam — Turynię. Wycofały się na zachód oddziały amerykańskie, przybyły dywizje, które od Stalingradu pędziły przed sobą hitlerowców i nie miały zamiaru zostawiać ich tutaj w wygodnym schronieniu. Zmieniły się nie tylko mundury wojsk okupacyjnych, ale zmieniać się zaczęło do gruntu wszystko. Przybyła wraz z armią i władzami radzieckimi koncepcja, że „unicestwić Niemiec nie można, tak jak nie można unicestwić Rosji. Ale unicestwić państwo hitlerowskie można i trzeba” (Stalin). Pamiętam, jak zupełnie inaczej poczuł się wówczas Niemiec antyfaszysty i jak kryć się zaczęło to całe śmiecie, które współdziałało z hitleryzmem.

Od razu przystąpiono do gruntownego oczyszczenia z wszelkiego hitlerowskiego brudu — całego aparatu administracyjnego, sądownictwa, policji, szkolnictwa. Już w październiku 1945 roku poszło potężne uderzenie w monopol i trusty, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

przesiedleńców z Polski i z Czechosłowacji.

Opierali się władze radzieckie na tych wszystkich Niemcach, którzy nieustępliwalną walczą z hitleryzmem dowiedli swojego demokratyzmu. Wraz z nimi, demokratami niemieckimi, władze radzieckie postawiły na młodzież, tę bardzo młodą, poniżej lat 20, wiedząc, że jest ona najmniej przeniknięta hitlerowskim jadłem, że ją najmocniej porwie idea odrodzenia narodu niemieckiego w duchu pokoju, demokracji i współpracy z innymi narodami.

Widziałem dojrzałe owoce tej pięcioletniej pracy władz radzieckich i demokratów niemieckich. Wierzyć się po prostu nie chce, że tyle można było zrobić w tak krótkim czasie — a przecież istotnie zrobiono niezmiernie dużo i każdy, kto dziś pojeździe do NRD, widzi to na każdym kroku. Spotykaliśmy się z dziesiątkami ludzi, zajmujących wysokie, średnie i niskie stanowiska w aparacie państwowym, samorządowym, gospodarczym, wychowawczym. Są to postępowi i godni zaufania ludzie, którzy do Polski Ludowej odnoszą się ze szczególną przyjaźnią, z tkliwością w nich głęboko poczuwają, że naród niemiecki tyle wobec nas zawinił. Trudno było o takich Niemców w „Generalnej Gubernii”, bo byli oni wówczas w obozach koncentracyjnych i więzieniach, na emigracji, albo w najlepszym razie na „wolności” pod nieufnym okiem gestapo. Nie znaliśmy takiej młodzieży niemieckiej i jak kryć się zaczęło to całe śmiecie, które współdziałało z hitleryzmem.

Od razu przystąpiono do gruntownego oczyszczenia z wszelkiego hitlerowskiego brudu — całego aparatu administracyjnego, sądownictwa, policji, szkolnictwa. Już w październiku 1945 roku poszło potężne uderzenie w monopol i trusty, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej od junkrów, ości prusactwa, do chłopów, w wielkiej części do

szkół, które były za wsze podporą niemieckiego militarysty, nastąpiła równocześnie konfiskata wszelkich przedsiębiorstw, które należały do hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — Goeringów, Flicków, trucieli z I. G. Farbenindustrie i innych. Ponad 3 miliony ha ziemi przeszły dzięki reformie rolnej



# Socjalistyczna postawa marynarzy »Biruty« kamieniem węgielnym wielkich osiągnięć statku

W poprzednim opracowaniu o „Wachtach stachanowskich” podkreślono ich zasadnicze znaczenie dla podwyższenia poziomu pracy eksploatacyjnej w żegludzie morskiej. Przyczyniły się one bowiem w znacznym stopniu do zwiększenia zdolności przewożowej statku i tym samym umożliwiły nadwyżkowe wykonanie planu przewozów.

W związku z tym nasuwa się drugie ważne zagadnienie, a mianowicie sprawa przestojów statków w portach. O ile postój statku w porcie pod operacjami przeładunkowymi jest konieczny i produkcyjny, to wszelkie przestoje w związku z brakiem ładunku, „zakorkowaniem” portu, brakiem siły roboczej itp., są marnotrawstwem czasu. Z tego powodu radziecy marynarze toczą zawziętą walkę z wszelkimi przestojami. Jak to przedstawia się w praktyce, wynika z podanych poniżej przykładów pracy załogi s-s „Biruta”, należącego do przedsiębiorstwa żeglugowego basenu lotewskiego.

Przy rozładunku statku „Biruta” w Rydze załoga zawarła z robotnikami portowymi socjalistyczną umowę o dokonanie przeładunku systemem szybkościowym. W tym celu już w czasie cumowania statku luki były odkryte, urządzenia przeładunkowe statku przygotowane do pracy. Po zakończeniu przyjęcia statku przez władze portowe cztery dźwigi rozpoczęły wyładunek węgla. Celem uniknięcia jakichkolwiek przerw w pracy opróżniono uprzednio plac, na który wydławano węgiel, oraz przygotowano sprzęt zapasowy, aby ew. zastąpić nim sprzęt, który ulegnie uszkodzeniu w czasie trwania przeładunku, szczególnie chwytaki. Także dźwigi zostały odpowiednio rozmieszczone, gdyż ze względu na różną wielkość poszczególnych ładowni należało dążyć do tego, aby równocześnie zakończyć wyładunek węgla ze wszystkich ładowni. Ponieważ statek ma między pokłady, które utrudniają mechaniczny wyładunek, zastosowano przy dźwigach specjalne chwytaki - podgarniacze, których szerokość w stanie rozwartym wynosi 3,5 m. W ten sposób wyposażone dźwigi łatwo wydławują węgiel spod międzypokładów i umożliwiają zlikwidowanie do minimum ręcznej pracy trymerów.

W toku pracy okazało się, że przemysłowy uprzednio system pracy daje rzeczywście bardzo dobre rezultaty. Wczesne przygotowanie przez załogę ładowni do przeładunku, racjonalna organizacja procesu przeładunkowego, przygotowanie miejsca do umieszczenia wydławanego węgla i cały szereg innych posunięć natury technicznej i organizacyjnej przyczyniły się do tego, że s-s „Biruta” zaoszczędził przy wyładunku 60 proc. dozwolonego czasu. W następnym rejsie oszczędność wyniosła 40 godzin postoju.

## Twórcza inicjatywa

Jednak równocześnie okazało się, że są jeszcze inne czynniki, które pomimo wzmoczonego tempa pracy przeładunkowej znacznie opóźniają wyjście statku w morze. Ponieważ statek odbywał w kilku wypadkach rejsy powrotne bez ładunku należało odpowiednio napełnić tanki balastowe, aby w ten sposób zapewnić stateczność statku. Tymczasem napełnianie ich trwało zbyt długo ze względu na zbyt małą wydajność pomp statkowych. Twórcza inicjatywa drugiego mechanika doprowadziła do skrócenia czasu balastowania do 3 godzin, podczas gdy uprzednio zajmował on kilkanaście godzin.

W czasie rejsów bałtyckich statek bardzo często zawijał do portów niszczonych w czasie ostatniej wojny. Ze względu na trwającą odbudowę i dosyć żywy ruch statków, w portach tych bardzo często brak siły roboczej. Tak przedstawiała się sprawa w por-

zastosowane przy obsłudze wszystkich statków.

Szczególne trudności występowały zawsze przy różnorodnym ładunku, przy którym przeładunek trwał od 75 do 85 godzin. Chcąc go przyspieszyć zastosowano przeładunek na obie burty, tj. na nabrzeże i na barkę, przy czym pracowały nie tylko dźwigi portowe, lecz także urządzenia własne statku, które przeładowały wózy na podstawie na nabrzeżu samochody. W rezultacie takiej organizacji pracy przeładunek kończono o 24 do 36 godzin wcześniej.

W miarę wzrostu doświadczenia załogi statku, zajęła się ona także sprawą racjonalnego rozmieszczenia robotników, przy czym za zasadę przyjęto, że przy współpracy z załogą statku ta ostatnia podejmuje się za-względnie rozładunku „najtrudniejszych” ładowni. Sporo uwagi poświęcono także odpowiedniemu przygotowaniu sprzętu pomocniczego, jak łopaty, strypy, kosze, lampy, lustra itp., którego braku nie raz powodował konieczność przerywania prac przeładunkowych.

## Synonim szybkości

Z czasem przyjęło się, że s-s „Biruta” i szybkościowa odprawa statku — to synonimy, i to nie tylko w Rydze. Na pewien czas przed wejściem do portu radiotelegrafista statku podawał dyspozytorowi przypuszczalną godzinę nadejścia statku, ilość i rodzaj ładunku oraz jego rozmieszczenie w ładowniach. Dyspozytor portowy na tej podstawie wybierał odpowiednie nabrzeże, organizował dostawę sprzętu i siły roboczej. Nawiązywała się także ścisła współpraca załogi statku z robotnikami portowymi, w której wyniku statek w chwili przybijania do nabrzeża zawsze był gotowy do przeładunku. Z rejsu na rejs skracano czas odprawy statku, uzyskując w ten sposób czas na dodatkowe rejsy.

W czasie jednego z nich kapitan otrzymał przez radio polecenie udania się do oznaczonego portu po ładunek zboża. Tymczasem ładunek statku był zapieczętowany, gdyż statek dopiero skończył wyładunek węgla. Ponieważ oczyszczenie ich i przygotowanie do przyjęcia ładunku zboża trwa kilkanaście godzin a nawet i więcej, zdawało się, że tym razem

nie będzie można uniknąć przestoju w porcie, gdyż przed przyjęciem ładunku robotnicy portowi musieli przystosować statek do tego rodzaju ładunku.

## Statek zajęł czołowe miejsce

Jednak odpowiednia postawa załogi i inicjatywa aktywnej partynego i komсомolskiego i tym razem właściwie rozstrzygnęła sprawę. Mianowicie załoga zabrala się już w czasie rejsu własnymi siłami do pracy nad oczyszczeniem ładowni i w budowaniu w nie odpowiednich przegród, które uniemożliwiała przesuwanie się zboża, gdyż może to grozić utratą części stateczności statku i doprowadzić do poważnej katastrofy. Ilość ludzi na wachtach ograniczono do niezbędnego minimum i wszyscy ruszyli do pracy nad myciem, wymiataniem i przystosowaniem ładowni do przyjęcia ładunku zboża. Wyniki pracy, ogłaszane co wachcie na specjalnej tablicy, okazały się nadzwyczajne. Mianowicie załoga całą pracę wykonała własnymi siłami i przy przybyciu do nabrzeża statek mógł bezprze- dnie rozpocząć załadunek ziarna. W ten sposób zaoszczędzono 2 doby czasu postojowego.

W wyniku tych wszystkich akcji i starań załogi, s-s „Biruta” wykonał roczny plan przewozów w 182,7 proc., dając gospodarce narodo- wej łącznie pół miliona rubli oszczędności. Zaoszczędzono także 300 ton węgla i 1 tonę smarów. W ten sposób s-s „Biruta” stał się jednym z produkujących statków żeglugi radzieckiej.

Cz. W.

## Port szczeciński wykonał roczny plan przeładunków

W dniu 5 grudnia br. port szczeciński wykonał roczny plan przeładunków. Ostatnie żu Katowickim robotnicy portowi węgla załadowano na ręce Mini- stry stojący przy nabrzeżu Katowickim w basenie prze- ładunkowym masowych. Roczny plan przeładunków wykonali portowcy szczecińscy 26 dni przed terminem.

Przedterminowe wykonanie planu przez port szczeciński jest ogromnym zwycięstwem robotnika portowego i stosowa- nych przezeń metod przeła- dunkowych. Metody te oparte były na wzorach portów radzieckich. Osiągnięty sukces jest dowodem, jak wielkie znaczenie posiada dla naszej gospodarki korzystanie z przodujących doświadczeń Związku Radzieckiego.

W ciągu ubiegłego roku na terenie portu upowszechniło się współzawodnictwo i racjonalizatorstwo pracy.

Zebrani podczas przeładun- ku ostatniej tony na nabrze- żu Katowickim robotnicy por- towi przeszli na ręce Mini- stra żeglugi następujący tele- gram:

„Załoga portu szczecińskie- go, realizując uchwałę Komitetu Centralnego PZPR i rzą- du o wykonaniu pierwszego roku Planu Sześcioletniego, melduje, że zgodnie z przyję- tymi przez siebie zobowiąza- niami na część II światowego Kongresu Obróńców Pokoju wykonała roczny plan pod- stawowy w dniu 5 grudnia o- godz. 1945. Ponadto wykona- no w przeładunkach pozapla- nowych 814.500 ton. Załoga portu szczecińskiego podej- muje przy tej okazji nowe zobowiązania produkcyjne, które będą dalszym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju światowego”.

## Pracownicy MUR-u Gdynia wykonują swe zobowiązania

Zgodnie z powyższymi zobowiązaniami kongresowymi, pracowni cy MUR-u Gdynia zajmują się przedłużaniem kart rybackich na rok 1951. Pracę tę wykonują w niedziele, żeby rybacy nie tracili

czasu przeznaczanego na połowy. W nadchodzącą niedzielę MUR będzie wydawał karty dla dwóch obwodów Zalewu Wiślanego, a 17 bm. „maruderom” ze wszystkich obwodów. (m)

## »Jestem zadowolony z tego że przebywam w Polsce« Wypowiedź delegata marynarzy amerykańskich

Hala Dworca Morskiego w Gdyni dnia 7. 12. br. była wypełniona po brzegi. Robotnicy, junacy SP, młodzież szkolna, goście. To koła portowe TPRP zorganizowały uroczystą akademię z okazji zakończenia Miesiąca Pogłębień Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Przy stole prezydiatnym zajęli miejsce przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy.

Po przemówieniu przedstawiciela KM PZPR, ob. Żytka, który podsumował osiągnięcia ostatnie-

Po przemówieniu przedstawiciela marynarzy amerykańskich następuje bogata część artystyczna. Zespoły Państwowej Szkoły Żeńskiej stopnia licealnego oraz Państw. Szkoły Morskiej wykonują szereg polskich i radzieckich tańców ludowych, recytują wiersze poetów obu narodów.

Korzystając z okazji, zamieniam jeszcze kilka słów z Jesse Gray'em. Pytanie, jak mu się podoba w Polsce, jest zbyteczne. Stale uśmiechnięta twarz młodego bojownika o pokój mówi sama za siebie.

— „Pragnę zaznaczyć, że jestem pełen podziwu dla tempa odbudowy Polski. Miałem możność wraz z innymi delegatami obserwować odbudowę Warszawy, najbardziej zniszczonego miasta na świecie. Takiego rozmachu pracy jeszcze nie widziałem.”

Jadąc z Pragi do Warszawy na Kongres podziwiałem tężyźnię narodu polskiego, jego żywioł i wesołość, kiedy pociąg nasz witany był na każdej stacji przez tłumy robotników, chłopów i dzieci. Wszyscy oni mieli na ustach jedno słowo — pokój. Widziałem wspaniałe pracujących port gdański, o którym propaganda amerykańska twierdziła, że nie dźwignie się z ruin bez pomocy zachod- nio.

Cieszę się, że byłem w waszym kraju. — ciągnie dalej Gray — gdyż będę mógł po powrocie opo- wiedzieć wszystkim o tym, co wi- działem w Polsce, jak zostałem przyjęty przez Polaków...

— „I am glad to see Poland”. Jestem zadowolony z tego, że przebywam w Polsce — mówi Gray. — Żywię głęboką wdzięcz- ność dla narodu polskiego za to, że tak serdecznie nas przyjął.”

— Ja sam, pomimo, że jestem marynarzem, teraz nie pływam. Faszyzowski system wyzysku robotników, a zwłaszcza „koloro- wych”, zmusił mnie do porzuce- nia pracy na morzu. Jakże inne jest położenie marynarzy pol- skich. Ostatnio mieszkałem przez pewien czas w gdańskim Domu Marynarza. Takiego domu, tak komfortowo urządzonego, gdzie każdy marynarz może znaleźć od- poczynek po pracy, nie widziałem nigdzie przedtem. Cieszę się, że będę mógł po powrocie do kraju opowiedzieć o wszystkim, co tu widziałem, a zwłaszcza o tym, jak żyją i pracują polscy marynarze. (ak)



## ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO



## MARYNARZE Z „BRYGADY MAKOWSKIEGO” WYKONALI PRZEDTERMINOWO SWÓJ ROZNY PLAN PRZEWÓZÓW

Załoga s-s „Brygada Makowskiego”, która w czynie kongresowym podjęła zobowiązanie przewiezienia 300 t. ładunku do- datkowego, potrzebnego do uko- nczenia planu, donosi, że zo- bowiązania swe całkowicie zreali- zowała i przekroczyła, przewo- żąc 403,3 t. ładunku. Czynem tym załoga wykazała swą troskę o wykonanie Planu 6-letniego, a tym samym o budowę socjalizmu w Polsce Ludowej.

## SZESNASTOKROTNY WZROST TRANZYTU W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Bieżący rok jest charakterys- tyczny dla portu szczecińskiego

z powodu dużego wzrostu prze- ładunków tranzytowych.

Ilość tranzytowych towarów przeładowanych w Szczecinie w br. wzrosła w porównaniu z r. 1947 szesnastokrotnie.

Wzrost ten świadczy o zainteresowaniu się portem szczecińskim przez kraje Demokracji Lu- dowej. Przemysł i handel tych państw w coraz większej mie- rze kieruje swe towary przez Szczecin i drogą tą sprowadza su- rowiec i inne artykuły.

## NOWY TYP PRZYNĘTY DLA ŁOSOSIA

Rybacy narzekają, że płotka i śledź jest słabą przynętą dla łos- sosia, ponieważ szybko się roz- kłada i łatwo ją łośos straca z haczyków. W związku z tym, w najbliższych dniach zostaną prze-

prowadzone próby zastosowania piskorka wiślanego jako przynęty. Piskorz używany jest jako przynęta łośosowa również przez łośosowców innych kraj- ów.

## RYBACY SZCZECIŃSCY WYKONALI JUŻ PLAN POŁÓWÓW

Rybacy szczecińskiego obwodu rybackiego zgłosili już wykona- nie rocznego planu połowów. Przedterminowe wykonanie pla- nu zostało przeprowadzone dzie- ki „Wartom Pokoju”, wzmoco- nej wydajności pracy rybaków wychodzących na połowy, nawet w dni przeznaczone na odpoczy- nek.

Szczególne wyróżnił się ry- bacy z Dąbia Szczecińskiego, w- konując znaczną ilość ponadpla- nowych rejsów.

Dni walki z gruźlicą 1. — 10. 12.

## Zasada leczenia zakładowego gruźlicy

Całokształt zagadnienia walki z gruźlicą w naszym kraju spoczywa w rękach powiatowych, miejskich i wojewódzkich po- radni przeciwgruźliczych. Poradnie te (poza prowadzeniem akcji otwartej) dysponują łóżkami w oddziałach gruźliczych szpitali ogólnych i zakaźnych, w specjalistycznych szpitalach przeciwgru- żliczych, w sanatoriach dla dorosłych i dzieci, w pól-sanatoriach akademickich oraz w domach wczasów leczniczych.

W wypadkach, wymagających stosunku do potrzeb terenu nie- natychmiastowej interwencji le- karskiej względnie izolacji, cho- rzy kierowani są bezpośrednio do szpitali ogólnych, zakaźnych lub specjalistycznych.

Sanatoria przeciwgruźlicze prze- znaczone są zasadniczo do lecze- nia wczesnych przypadków gruźli- cy, pozostawiających nadzieję na szybki powrót do zdrowia i pracy. W sanatoriach leczona jest gruźlica gruźlowa dziecię- ca, gruźlica płucna, kostno - sta- wowa, gruźlica oka i skóry.

BĘDZIE WIĘCEJ SANATORIÓW

Ilość miejsc sanatoryjnych w

jest jeszcze wystarczająca, prze- widuje się jednak jej zwiększe- nie w ramach Planu 6-letniego. Na razie istnieje konieczność jed- nolitego ujęcia zarówno wska- zań lekarskich, jak społecznych kwalifikacji chorych, kierowa- nych na leczenie sanatoryjne przez centralne wojewódzkie po- radnie przeciwgruźlicze, które rozpatrują wszystkie wnioski, za- równo chorych ubezpieczonych, jak i nieubezpieczonych, nadsyła- nych z poradni powiatowych. Czynność ta załatwiana jest ko- misyjnie przez lekarza - specja- listę, delegata Zakładu Lecznictwa Pracowniczego i przedstawiciela Zw. Zaw.

## CHOROZY MUSZĄ BYĆ ZDYSCYPLINOWANI

Każda poradnia centralna ma wyznaczone stałe miejsca w po- szcześnie sanatoriach i jest niezmiennie powiadomiana o- zwolnieniu miejsca. Może więc i musi wyznaczyć choremu ścisły termin rozpoczęcia kuracji. Stwa- ra to konieczność zdyscyplino- wania społeczeństwa. Jest rze- czą niezmiernie ważną, aby cho- rzy stawili się punktualnie na wy- znaczony termin. W przeciwnym wypadku traci swoją kolejność, a na zwolnione miejsce powoła- ny zostaje niezbyt liczny następ- ny chory. Rygorystyczne nastę- pnie terminów zgłoszenia się jest konieczne, ze względu na niedopuszczalne marnotrawstwo miejsc sanatoryjnych oraz na straty w budżetach sanatoriów.

Podział miejsc sanatoryjnych dla poszczególnych poradni cen- tralnych został przeprowadzony zgodnie z naukowymi założenia- mi, które pozwalają twierdzić, iż leczenie gruźlicy najkorzystniej jest przeprowadzać we własnym klimacie, a więc w sanatoriach położonych na danym terenie.

Przy przypadkach ze specjalny- mi wskazaniami lekarskimi re- zerwuje się pewną ilość miejsc w innych miejscowościach kli- matycznych. Dzięki tej zasadzie u- nikamy nieproduktywnych kosz- tów oraz straty czasu i energii chorego na dalekie przejazdy, nie zmniejszając w niczym efek- tu leczenia.

Poradnia centralna kieruje cho- rego do sanatorium na okres 2 — 3 miesięcy, zależnie od wska- zań lekarskich w momencie opi- niowania wniosku. Termin ten został przyjęty zarówno w ZSRR jak i na zachodzie i uważa go można za wystarczający we- wczesnych przypadkach chorze- nia dla powrotu do zdrowia oraz uzyskania zdolności do pracy. W wypadkach wyjątkowych, np. po zabiegach chirurgicznych, ro- kujących poprawę, na wniosek sanatorium, centralna poradnia przedłuża pobyt chorego.

W OKRESIE  
REKONWALESCENCJI  
Każdy chory, wypisany z sa- natorium, otrzymuje orzeczenie o stanie zdrowia i powraca pod opiekę właściwej terenowej po- radni przeciwgruźliczej. Rekon- walescencji — akademicy mogą być umieszczani w akademickich pól - sanatoriach, istnieją- cych we wszystkich ośrodkach wyższych uczelni. Mają oni tam zapewnione warunki higieniczne, opiekę lekarską i należyte od- żywianie, co w dużym stopniu ułatwia im naukę.

Rekonwalescencji — robotnicy, dla utrwalenia, uzyskanej w sa- natorium poprawy, mogą korzy- stać z „wczasów leczniczych”. Domy „wczasów leczniczych” roz- mieszczane są w miejscowości- ach klimatycznych (Zakopane, Dolny Śląsk) i znajdują się pod kontrolą i opieką lekarzy sanato- ryjnych. Okres „wczasów leczni- czych” jest dłuższy od wczasów normalnych, a pensjonariuszy o- bowiązuje przestrzeganie regula- minu, zbliżonego do sanatoryj- nego. Akcja „wczasów leczni- czych” oddziału w dużym stopniu sanatoria i w Planie 6-letnim przewiduje się jej dalszy rozwój.

W najbliższym czasie zostaną uruchomione przy większych za- kładach pracy pól-sanatoria noc- ne, przeznaczone dla rekonwale- scencji gruźlików, których zdol- ność do pracy nie została przy- wrócona w 100 proc., względnie, którzy mogą być niebezpieczni dla otoczenia.

Zagadnienie to jest obecnie przedmiotem dyskusji. Jak wynika z przytoczonych powyżej danych, osiągnięcia na- szego lecznictwa zakładowego gruźlicy są poważne i stanowią ważny element walki z tą nie- bezpieczną chorobą społeczną.

Dr. B. BARTENBACH



# W domach WSSP źle się dzieje Jak żyją i mieszkają akademicy trójmiasta

Instytucja, zarządzająca domami akademickimi w trójmieście, jest Administracją Domów Akademickich we Wrzeszczu. Ma ona w swej dyspozycji 14 budynków, z których osiem znajduje się we Wrzeszczu, dwa w Oliwie i Jelitkowie, oraz cztery w Sopocie. Są wśród nich domy dla studentów, dla studentów oraz dla małżeństw studenckich. Liczba lokatorów jest niemała, bo dochodzi do 1400.

W bieżącym roku napływ młodzieży na wyższe uczelnie Wrzeszcza zwiększył się o około 20 proc. w stosunku do roku 1949, toteż domy akademickie są za ciasne i przeszło 500 osób musi mieszkać prywatnie, otrzymując zwrot opłat za pokoje sublokatorskie.

## Administracja robi, co może

Administracja Domów Akademickich stara się, jak najlepiej, remontować budynki, remontuje pokoje i ustawia kucharki gazowe, buduje łazienki itp. Niskie opłaty za mieszkanie w tych domach obejmują również światło, wodę i gaz.

W każdym Domu Akademickim wybrany jest samorząd studencki, odpowiedzialny głównie za przestrzeganie przez mieszkańców regulaminu.

Najważniejszą bolączką studentów jest dziś brak mieszkań, dla rozwiązania tego problemu zasadniczą rolę odegra budowa w 1951 r. 300-mieszkaniowego domu studenckiego w Gdańsku.

## U studentów z WSHM

Dom Akademicki nr 11 w Sopocie przy ul. Sobieskiego 9 jest zamieszkały przez 27 studentów WSHM, którzy zajmują pokoiki 2 do 5 osobowe. Łóżka zastane są jednakowymi kocami, w każdym pokoju są stoły i krzesła. Centralne ogrzewanie chroni studentów od troski codziennego palenia w piecu.

## z całego WOJEWÓDZTWA

Ognisko Kultury Plastycznej w Kartuzach doskonale pracuje. Prowadzi je artystka - malarka Władysława Rogińska. Niezależnie od nauki rysunków, literatury, papieru - plastyki, dekoracji itp., przy ognisku zorganizowany został teatrzyk kukielkowy. Cieszy się on wielkim powodzeniem wśród działaczy Kartuz i okolicy.

Powiat morski ma odmienne od reszty Polski warunki klimatyczne i na skutek tego żyto ozime trzeba siał wcześniej. Późny siew żyta - jak twierdzą fachowcy - choć nie zawsze jest szkodliwy, bywa jednak prawie zawsze niekorzystny.

Jeśli po siewie nastąpił mróz, to ziarno kiełkuje dopiero na wiosnę i nabiera cech żyta jarego. Gdy natomiast zamiast mrozu na stepują słońce - ziarno ulega procesom gnilnym.

Teatr im. Stefana Jaracza w Elblągu objędy obecnie prowincjonalne miasta naszego województwa ze sztuką Zapolskiej p. „Moralność Pani Dulskiej”. W głównej roli święci triumfy znakomita artystka Mieczysława Cwiklińska.

Orka i siew jesienny w pow. morskim przebiegają bez większych odchyśleń od planu. Trzeba stwierdzić, że chłop kaszubski mimo wybitnie nie sprzyjających warunków atmosferycznych tegorocznej jesieni wywiązał się dobrze ze swych zadań.

W gminie Puck - wieś istnieje już pięć bardzo dobrze funkcjonujących spółdzielni produkcyjnych. W najbliższym czasie kilka innych gromad pójdzie w ślady Pucka.

Komisja do walki z analfabetyzmem w Elblągu postanowiła od dnia 1 maja 1951 roku zlikwidować całkowicie analfabetyzm w mieście. Elbląg wezwał Gdańsk do współzawodnictwa w tej dziedzinie.

W powiecie elblaskim czynnych jest już ponad 20 spółdzielni produkcyjnych.

PSS w Czersku uruchamia sklep - wypożyczalnię sprzętu kuchennego i nakryć stołowych na wszelkiego rodzaju uroczystości rodzinne itp.

W Pszczółkach otwarty został niedawno piękny „Rolniczy Dom Towarowy”. (Ado)

ku radości studentów - zreperowano łazienkę.

## Te domy nie są wzorowe

Jeden z domów akademickich Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych mieści się w Sopocie przy ul. Pułaskiego. Domy akademickie tej uczelni są zarządzane przez jej kierownictwo, które otrzymuje kredyty bezpośrednio z Min. Kultury i Sztuki. Sytuacja w tych domach - powiedzmy to otwarcie - jest bardzo zła.

## Pracownicy MZK GG dotrzymują terminów

Budowa trasy Orłowo - Sopot w ostatnich dniach wkraczała w nową, końcową fazę. Przystąpiono mianowicie do zakładania sieci trolejbusowej nad nową jezdnią.

Dziś śladem ofiarnych pracowników PPB Nr 1, którzy budowali most i układali nawierzchnię nowej szosy - kroczą pracownicy MZK GG. Na przejeździe odcinku jezdni panuje ruch. Co rusz przyjeżdżają samochody MZK z długimi, żelaznymi słupami, które są rozprawiane po całej jezdni.

Z ustawieniem słupów - powiada robotnicy - nie ma już kłopotów. Najtrudniej było je zdobyć. Z pomocą przy szła nam Generalna Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie, z którą uzgodniliśmy sprowadzenie słupów z Dolnego Śląska. PKP zawdzięczamy to, że transporty przychodzą do Gdańska regularnie -

ułatwiając nam pracę. Dotychczas nadeszło około 40 proc. słupów z ogólnego zapotrzebowania.

Słupy są estetyczne i w zupełności odpowiadają pięknemu widokowi autostrady.

Brak niektórych akcesoriów także stanął MZK GG na przeszkodzie przed przystąpieniem do budowy sieci trolejbusowej na odcinku Sopot - Orłowo. Aby nie opóźnić pracy, MZK GG rozpoczęli produkcję niektórych materiałów we własnym zakresie.

Dzisiaj nie ma już przeszkody, która mogłaby zahamować pracę. Sprzeciwiały się to zobowiązaniu pracowników MZK GG, którzy jedynymślnie budowę sieci trolejbusowej, przewidzianą w planie 1951 r. postanowili wykonać do końca grudnia. A jak wiadomo - pracownicy MZK GG dotrzymują terminów. (at)

## Ogłaszamy czwarte zadanie konkursowe



Co to jest?

### TO SĄ:

- Ruiny na Westerplatte.
- Spalone koszary.
- Ruiny poczty gdańskiej z 1939 roku.
- Nieistniejący dziś budynek przy ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu.
- .....

Uwaga: Następne zadanie konkursowe zostanie ogłoszone w numerze wtorkowym.

Kupon Nr 4

Właściwe rozwiązanie należy podkreślić lub dopisać. Kupon wyciąć i po zakończeniu konkursu z pozostałymi kuponami przesłać do naszej Redakcji.

## Nasza ocena

# Miasto nieujarzmione

Scenariusz Jerzy Andrzejewski, Jerzy Zarzycki, reżyseria J. Zarzycki, zdjęcia Jean Isnard, operatorzy Klein i Anceuta, muzyka Roman Palester. Produkcja Film Polska 1950.

W momencie, gdy imperialiści amerykańscy, opuszczając koreański Północ, burzą go systematycznie i polską, wszedł na ekran nowy polski film drugometrażowy pt. „Miasto nieujarzmione”. Film ten jest holdem, złożonym bohaterskiej Warszawie, okrutnie doświadczonemu bezbronemu miastu, które legło w gruzach, ale nie zginęło, nie straciło ducha i nie pozwoliło się ujarzmić.

Nowy film o Warszawie przedstawia dzieje miasta - bohatera od upadku powstania w 1944 r. do momentu wyzwolenia go przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie. Przed oczami widza przesuwają się groźne obrazy pochodzącej ludności pędzonej ulicami płońskiego miasta, obrazy grabieży i mordów, dokonywanych przez hitlerowców.

Film pokazuje, do jakiego wrogańowego zdziczenia doprowadza faszyzm, poparty teorią o

„nadszłości”. Pełna wymowy jest scena, kiedy SS-man gra Sonatę Księżycową Beethovena w momencie rozstrzelania ludzi; nie ustępuje jej scena, kiedy po salwie wylania się z gruzów żołdak z futrem na ręku, zdartym przed chwilą z ofiary.

Temu obrazowi zniszczenia moralnego człowieka przez faszyzm, film przeciwstawia prostych żołnierzy niemieckich, potępiających okrucieństwa hitlerowskiej ratujących życie bohaterowi filmu. Ci dwaj żołnierze reprezentują z jednej strony narodu niemieckiego, który nie solidaryzował się z hitleryzmem i który pragnie budować nową ojczyznę na zasadach demokratycznych.

Film ukazuje sztab niemiecki, wydający decyzję zniszczenia miasta, niepozostawienia kamienia na kamieniu. Zaczyna się systematyczne wysadzanie i podpalanie domów.

Miasto - omentarz żyje jednak. Pozostają w nim ludzie, którzy gotowi są za nie walczyć: chłopcy z Armii Ludowej, którym par-

Budynki, a zwłaszcza dom przy ul. Prez. Bieruta - są w opłakanym stanie. Studenci odczuwają brak węgla, w oknach brak szyb, a wygląd wewnętrzny poszczególnych pokoi pozostawia wiele do życzenia. Wprawdzie kiedyś remonty, lecz do urzeczywistnienia ich jest ciągle bardzo daleko.

## Trzeba skończyć wreszcie remonty

W domu akademickim przy ul. Pułaskiego w ub. roku przeprowadzono jakieś remonty, lecz do dzisiaj nie są one zakończone. Trzeba, żeby sprawa tych Domów zainteresowała się nareszcie odpowiednie czynniki. Stworzenie dla młodzieży akademickiej dogodnych warunków mieszkaniowych jest sprawą bardzo ważną.

W ubiegłym roku Administracja Domów Akademickich we Wrzeszczu zwróciła się do Min. Kultury i Sztuki z propozycją objęcia domów akademickich WSSP w Sopocie, - niestety, nie dało to rezultatów.

Uważamy za słuszną tę prośbę ponowić, tym bardziej, że Administracja Domów Akademickich trójmiasta zdołała stworzyć dogodne warunki mieszkaniowe dla studentów, we wszystkich dotychczas zarządzanych przez siebie domach. (w.j.)

## Narada PDT z klientami

Kierownictwo i rada zakładowa Powszechnego Domu Towarowego w Gdyni urządziła dnia 11 bm. o godz. 17 w świetlicy PDT przy ul. Jana z Kołna 2 drugą naradę z konsumentami. Udział w niej wezmą - oprócz delegatów rad zakładowych gdańskich przedsiębiorstw i instytucji - klienci PDT. (n)

## Dobroczynny koncert

Komitet rodzicielski przy Państwowej Ogólnokształcącej Żeńskiej Szkole stopnia licealnego w Sopocie, w trosce o powiększenie funduszy zorganizował w dniu 6 bm. piękny koncert, w którym wzięli udział profesorowie Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej: Jan Wawrzyniak (skrzypce), Stanisław Bielicki (fortepian), Edmund Wojakowski (flet) oraz zna na śpiewaczka Barbara Kowalczyńska (sopran). Akompaniowała Otylia Wawrzyniakówna.

Program zawierał czołowe pozycje naszej literatury muzycznej. Publiczność gorąco przyjmowała wykonawców. Komitet rodzicielski z wielkim uznaniem podkreśla bezinteresowny udział wymienionych artystów. (n)

## Koncert religijny w Sopocie

Dziś w niedzielę o godz. 17.30 w kościele św. Jerzego w Sopocie z okazji „Tygodnia Miłosierdzia” odbędzie się wielki koncert religijny. Wystąpi chór „Symfonia” z Gdyni pod kierownictwem prof. Antoniego Janey, który również wykona solą organowe. Odbędzie z koncertu przeznaczony jest na pomoc sierotom i ofiarom wojny. Wstęp - wolne datki. (n)

ta zleciła zadanie utrzymania łączności z Armią Radziecką i Wojskiem Polskim na prawym brzegu Wisły. Do tej grupy bohaterskiej dołącza się radziecki spadochroniarz-radiotelegrafista, wskazujący artylerii radzieckiej ważne obiekty wroga i dający przyskład najwyższego męstwa. Śledzi my z zapartym tchem losy tych ludzi, obserwujemy ich serdeczną przyjaźń, zrodzoną z braterstwa broni.

Ażeby obraz walczącego miasta był pełny, film przenosi nas do sztabów radzieckich i polskiego wojska, do okopów żołnierskich. Widzimy przygotowania do ostatniego uderzenia, wreszcie - wzruszający, historyczny moment rozkazu przed bitwą.

Z tą dramatyczną opowieścią łączy się historia Robinsona warszawskiego - Piotra Rafalskiego i ocalonej przez niego Kryszki. Te wątki fabularne łączą się w jedną opowieść o twardej ludzkości, których nie złamać nie mogło.

Przedstawienie na ekranie tragicznych wypadków po powstaniu warszawskim nie było łatwe. Z trudnego zadania scenarzysty i reżysera wyszli zwycięsko, dając obraz realistyczny, bardzo silny w wyrazie, wartościowy ideowo i artystycznie. Na podkreślenie za-

## MIGAWKI Wybrzeża

### Pamiętajmy o herbie

Wiele lokali uspołeczniowych w Gdańsku, urządzając w sposób bardzo estetyczny i praktyczny swe wnętrza, zapomina niestety o jednym z najważniejszych elementów dekoracyjnych, nadających charakter lokalom Gdańska. Chodzi mianowicie o symbol Gdańska - herb miasta, który - jak wiadomo - składa się z dwóch krzyży pod koroną.

Herb ten jest nie tylko pięknym motywu dekoracyjnym, ale również historycznym świadectwem polskości Gdańska.

Skromny początek w tym względzie uczyniło kierownictwo kawiarni „Orbis”, dekorując swe sale pięknymi malowidłami o motywach gdańskich.

Jest to przykład godny naśladowania. Oczekujemy, że wiele

innych uspołeczniowych przedsiębiorstw pójdzie śladami „Orbisu”. (iz)

### Mały Rysio

Mały Rysio jest rozgarniętym chłopcem. Potrafi nie tylko zadawać mądre pytania, ale również i rozsądnie odpowiadać.

Inkamentowi gazowni, który zjawił się w mieszkaniu Małego Rysia, włosy stanęły na głowie, kiedy chłopiec, spojrzawszy krytycznie na urzędnika, powiedział na powitanie:

— Proszę pana, tyle razy prosiłem, aby pan nie przychodził do mamusi i nie wyłączał od niej pieniędzy. A pan wciąż swole!

— No, no - mruknął speszony inkament. — W takim razie przyjdź kiedy indziej... I wyszedł. (iz)

## Czarna lista pijaków

Walke z plagą pijaństwa prowadzimy systematycznie i planowo. Daje ona coraz lepsze wyniki, niemniej w okresie od 1 do 6 bm. komisariatu M. O. zatrzymaliśmy w Gdańsku wiele osób w stanie nietrzeźwości, które po większej części zakłócały spokój publiczny. Są to:

Ziemięwicz Michał, zam. w Gdańsku - Orunia, ul. Podmiejska 21, pracownik Gdańskich Zakładów Młynarskich, Bronisław Czarnecki, Gdańsk, ul. Brygidki 14, pomocnik traktorzysty MHD, Walerian Kulicki, Gdańsk-Orunia, ul. Ubozna, Marian Pomorski, Gdańsk-Orunia, ul. Żuławska 56, rolnik, Leon Kreft, Gdańsk-Orunia, ul. Wschodnia, pracownik Wojewódzkiego Oddziału Drogowego, Adam Mazur, Gdańsk-Orunia, ul. Ramuła 8, szofer Stocznii Gdańskiej, Roman Rak, Pszczółki, ul. Tacińska 1, pracownik PZPD Nr 3, Marian Mikolajczyk, Gdańsk-Orunia, ul. Żuławska 52, pracownik PPB, Augustyn Groth, zam. Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 31, prac. SPB Nr 7, Franciszek Bednarek, Oliwa, ul. Pomorska 3, prac. fabryki „DAOL” w Oliwie, Wiesław Łozowski, Oliwa, ul. Piastowska 4, prac. PPB Nr 7, Jan Wiaderak, Oliwa, ul. Grotkera 5, prac. PZPD Nr 7, Remigiusz Kiebasinski, Oliwa, ul. Westerplatte 19 m. 3, Augustyn Stronka, Oliwa, ul. Czyżewskiego 15, spawacz Gdańskiej Spółdzielni Spoż., Izidor Draniewicz, Oliwa, ul. Polanki 133, prac. SPB, Stanisław Bielecki, Oliwa, ul. Polanki 15, właściciel warsztatu krawieckiego, Leon Halman, Oliwa, ul. Piastowska 48, prac. PPB Nr 7, Michał Saidek, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Migowska 11 m. 1, prac. PKS, Marek Pawłowski, zam. Czapelski, gm. Kolbudy, powiat Gdańsk, pracownik firmy „Baculi” w Oliwie, Jan Bobrowski, Gdańsk-Orunia, ul. Maloniewska 36, prac. PPB Nr 7, Bernard Bielicki, Gdańsk-Stedice, prac. Gdańskich Zakładów Młynarskich, Tad. Krysiński, Gdańsk-Olszanka, ul. Zielona 8, robotnik, Józef Jasinski, lat 17, zam. Nowy Port, ul. Wilków Morskich 8, konwojent firmy „Konwojent” w Nowym Porcie, Jan Borkowski, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Partyzantów 24 m. 8.

## „Wilk, koza i kozłeta” w teatrze „Łątek”

„Wilk, koza i kozłeta” - to tytuł sztuki Piotra J. Grabowskiego, wystawionej przez gdański teatr „Łątek” w technice marionetkowej dla dzieci najmłodszych.

Premiera odbędzie się dziś w niedzielę.

Sztuka ta będzie grana na przedstawiach publicznych w grudniu tylko 3 razy w dniach: 10 o godz. 12, oraz 16 i 17 o godz. 16.

W okresie świątecznym teatr nie będzie czynny w Gdańsku, przenosi bowiem przedstawienia do Sopotu w ramach noworocznej imprezy dla dzieci, organizowanej przez TPD. (wo)

wulkanizator, Benedykt Litka, lat 29, zam. w Gdańsku - Wrzeszcz, ul. Partyzantów 68, wulkanizator oraz Stanisław Zazula, lat 36, z zawodu fryzjer (siedmiokrotnie karany za opilstwo), zam. w Gdańsku, ul. Wyspiańskiego 12a m. 7.

Niezależnie od przetrzymania wymienionych do czasu wytrzeźwienia, zostaną oni ukarani grzywnami przez Prezydium MRN w Gdańsku. (mel)

### TEATR

TEATR WIELKI - GDAŃSK: godz. 19 - Przedstawienie operowe P. F. El. TEATR OPERATYWNY - GDYNIA: godz. 19.30 „Fantazy”. TEATR KAMERALNY - Sopot: godz. 16 i 19.30 „Kto zwinął”. PAŃSTWOWY TEATR „ŁĄTEK” - niedziela 10 bm. godz. 12 i 16 premiera bajki Grabowskiego p. t. „Wilk, koza i kozłeta”.

### REPERTUAR KIN

GDYNIA - Warszawa - „Spisek bankrutów” - godz. 16.30, 18.30 i 20.30. GDYNIA - Atlantic - „Trzy spotkania” - kolorowy, od lat 17 - godz. 18, 18 i 20 - w niedzielę od 14. GDYNIA - Goplana - „Spisek bankrutów”, film kolorowy - godz. 15.30, 17.30, 19.30. GDYNIA - Pala - „Orzeł Kaukazu” - seria I w niedzielę od 16 - rozdzwoniony od lat 12, godz. 10 i 20. CHYLONIA - Promień - „Fosforyzujące ziarno” - godz. 18 i 20. Sopot - Bałtyk - nieczynne. Sopot - Polonia - „Młodość świata” - dozw. dla młod. - godz. 16, 18, 20. Oliwa - Polonia - „Dubrowski” - dla młodzieży dozw. - godz. 16, 18 i 20, „Czarodziejski Kryształ” - godz. 21. WRZESZCZ - ZMP-owiec (Capitol) - „Upadek Berlina”. I seria - godz. 18, 20. Niedziela 14, 16, 18, 20 - „Upadek Berlina”, II seria. WRZESZCZ - Bajka - „Czwarte pokolenie” - prod. niemieckiej - godz. 16, 18, 20 - w niedzielę od 14. WRZESZCZ - „Przyjaźń” - Okręg TPR. Sobóti: 13 poniedziałki, środy i piątki godz. 18 i 20 i w niedzielę o godz. 13, 17, 10 - „Ziemia woła”. NOWY PORT - kino „Młynarz” - „Model marynarze” - godz. 18, 20.

### DYZURY APTEK

od dn. 9. 12. do dn. 15. 12. GDAŃSK - Apteka Morska, ul. Łąkowa 16. WRZESZCZ - Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 38. Sopot - Apteka Społeczna nr. 13, ul. Rokossowskiego 21. GDYNIA - Apteka Bałtycka, ul. Słaska 42. APTKA ZLP w Gdyni, ul. 22 Lipca 44 pełni dyżury świąteczne od godz. 9-13. Dnia 10. 12. br. dyżur pełni dent. Binerowska Helena, Gdynia-Chylonia, ul. Chylonska 87 od godz. 10-12.

### POGOTOWIE RATUNKOWE

GDYNIA - tel. 10-00 - Skwer Kołoski 14. GDAŃSK - tel. 410-00 - Grunwaldzka 8. Sopot - telefon 624-00, ulica Generalissimusa Stalina 72.

### WYSTAWY

„Karykatura polityczna w walcie o pokój. Wystawa trwać będzie do 18 grudnia w godzinach od 10 do 19 w lokalu Miejskiego Oddziału T. P. R. we Wrzeszczu przy ul. Rokossowskiego 22 (n).

Muzeum Pomorskie w Gdańsku, ul. Rzeźnicza 23 (przy WRN) Wystawy czasowe: „Malarstwo rosyjskie i radzieckie” oraz „Zniszczenia i odbudowa Gdańska” otwarte codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10 do 15, w soboty i niedziele od 10-19.

Wojewódzka Wystawa Amatorów - Piątków w świetlicy dworcowej w Gdańsku otwarta codziennie od 8 do 23.

W świetlicy Miejskiej Rady Narodowej w Gdyni została otwarta w dn. 6 bm. wystawa prac malarzskich Bolesława Justa. Wystawa otwarta codziennie w godz. 9-17.

### ZEBRANIA

Dnia 10 bm. (niedziela) odbędzie się zebranie Związku Emerytów Państwowych i Wojskowych kół Sopotu w szkole nr. 4 przy ul. Stalina 751 w podwórzu. Początek o godz. 13. Obecność członków obowiązkowa. Zebranie Inwalidów Pracy i Emerytów ZUS w Gdyni odbędzie się w niedzielę 10 grudnia o godz. 14 w świetlicy M. Rady Zw. Zaw. Pl. Kaszubski 11, parter.

Związek przypomina członkom na przyszłość o uchwale, ustanawiającej miesięczne zebrania na drugą niedzielę każdego miesiąca o tejże godzinie pod tymże adresem. Zapisy nowych członków i przyjmowanie składek odbywa się w nowej stałej siedzibie - Pułaskiego 6, II p. w każdą sobotę o godz. 14. (s)

ZOFIA GIEDROYĆ



# Co dzisiaj jest w klubie?

Czytelnie, klub, czerwone kaci — to w życiu radzieckiego człowieka instytucje codziennej potrzeby. Mieszkaniec radzieckiej wsi czy miasta czuły się wytrącony z równowagi, gdyby przez pewien czas coś mu przeszkadzało odwiedzać świetlice.

Co jest atrakcyjnego w tej świetlicy? Co tak ciągnie do niej ludzi radzieckich?

Poniżej zamieszczamy streszczenie artykułu kierownika zarządczego wiejskiego klubu z brusowskiego rejonu, kalinńskiego okręgu — M. Chwałowa. Jak czytelnicy przekonają się, jest to artykuł rozbudowany, nie obliczony na wywołanie efektu, szczególnie poza granicami kraju. Został zamieszczony w jednym z licznych specjalistycznych pism radzieckich. Ale tym bardziej przedstawia dla nas, chcących czerpać przykłady z doświadczeń radzieckich, wielką wartość. Artykuł ten będzie również częściowo odpowiedzią na postawione wyżej pytania. Autor pisze:

W ciągu 3 lat kierowałem czytelnia w wsi Popowo. Obsługiwała ona kolchoźników jednego zespołu.

Po wojnie niewielki kolchoz nie miał dostatecznej ilości środków, by stworzyć własną bibliotekę, kupić inwentarz sportowy, urządzić stadion, otworzyć kolchozowy klub. Wszystkie plany — nadzieje odkładaliśmy na później, gdy wzmożni się gospodarstwo.

I oto nadszedł ten czas.

Teraz we wsi Popowo, w której znajduje się centrum zjednoczonego kolchozu „Ochotnik”, jest już nie czytelnia, lecz klub wiejski. Zmieniła się nie tylko nazwa naszego kulturalnego ośrodka, zmienił się również zakres jego pracy. Teraz nasz wiejski klub obsługuje ludność całego zjednoczonego kolchozu. Ma za zadanie organizować pracę, by we wszystkich sześciu wsiach wchodzących w skład naszego kolchozu, były kulturalne ośrodki i by życie w nich pulsowało jak źródło. A znaczy to — uczyć tak, by we wszystkich brygadach kolchoźnicy mogli w słuchać interesującego odczytu, obejrzeć film, przeczytać gazetę, książkę, weselo i kulturalnie spędzić czas.

Powiem otwarcie — początkowo wydało mi się, że nie dam rady z tak dużym zadaniem. W wydziale pracy kulturalno-oświatowej, dokąd zwróciłem się z prośbą o radę, poradzono mi jak najrybniej zorganizować w poszczególnych wsiach czerwone kaci.

Tak uczyniliśmy. We wszystkich pięciu wsiach, znajdujących się od Popowa w odległości 2-3 km, otworzyliśmy czerwone kaci. Kierownikami ich zostali komsomolcy. Komsomolcy zadowolili się z tego, że w czerwonych kaciach było czysto i miło. Należało pomagać młodym pracownikom na niwie kulturalno-oświatowej nie tylko radą, ale przykładem. Im książki, zeszyty, musieliśmy zaopatrzyć się o to, by z centralnej wsi Popowa częściej wyjeżdżali tam prelegenci, brygady agitatorów. Słowem — poprzedni zakres pracy był już nie wystarczający.

Przed wszystkim postanowiliśmy zjednoczyć celowo i posre-

gować wszystkie nasze kulturalne rezerwy. A teraz mieliśmy ich już niemało. Na obszarze kolchozu były trzy szkoły i punkt medyczny. Mieliśmy agronoma, zootechnika, lekarza, dużą grupę mistrzów rolnictwa i hodowli. Należało tylko wciągnąć cały ten wspaniały aktyw do pracy, a można było góry obalać.

Wiejska inteligencja gorąco odeszła się na nasz apel, wzięła żywy udział w pracach klubu. Chcąc szczegółowo opowiedzieć, jak pracuje nasz klub w centralnej wsi.

## Jak pracuje klub?

Mamy radę klubową. Wchodzi do niej: dyrektor szkoły, dwaj nauczyciele, agronom, felczer, komsomolcy i kolchoźnicy. Każdy członek rady jest odpowiedzialny za określony odcinek pracy. Jeden — za odczyty, drugi — za działalność artystyczną, trzeci — pomaga bibliotekarzowi w organizowaniu wieczorów literackich i konferencji czytelnicy. Życie dowiodło, że taki podział funkcji jest celowy.

Nasi prelegenci często występują przed kolchoźnikami we wszystkich wsiach kolchozu. Pracownicy wiejscy z dużym zainteresowaniem słuchali odczytów naszego agronoma o przodującej mierzwińskiej nauce, o stałowskim planie przeobrażenia przyrody. Agronom powoływał się na doświadczenia przodowników pracy w polu, w lesie, w oborze. Cyfry i interesujące fakty, zaczerpnięte z życia kolchozu, były szczególnie przekonujące.

Wielką frekwencją cieszą się odczyty naszych nauczycieli na temat literatury, sztuki, przyrodniczości. Ostatnio wzrosła wśród kolchoźników zainteresowanie sprawami międzynarodowymi. Nauczyciele opowiadali o barbarzyńskim bombardowaniu przez amerykańskich agresorów miast koreańskich, o bohaterstwie walce ludu wietnamskiego, o tym, jak buduje nowe życie lud w nowych Chin, o walce o pokój na całym świecie. Na te pogadanki przychodziło zawsze wielu ludzi, zadawano liczne pytania.

Do każdej prelekcji klub przygotowywał się starannie, z góry posyłał do wsi afisze z ozna-

czaniem w jakim czasie, na jaki temat i w jakim pomieszczeniu odbędzie się prelekcja. Duża pomoc prelegentom okazuje rejonowy oddział pracy kulturalno-oświatowej i rejonowy Dom Kultury. Przesyłają nam tematykę i literaturę. Gdy np. nasz prelegent miał wygłosić odczyt o Miocenie, otrzymał z Domu Kultury pełny zbiór dzieł Iwana Włodzimierzowicza.

Wiś Popowo słynna już jest ze swoich utalentowanych amatorów — artystów i muzyków. Chłopcy i dziewczęta z zapałem pracują w kółkach artystycznych. Prym w nich wiodą komsomolcy i komsomolki. Na kolchozowej scenie mieszkańcy wsi oglądali sztuki „Człowiek z karabinem”, „Szczęście” i inne.

Mamy obecnie więcej możliwości w dziedzinie tworzenia i rozwoju kółek artystycznych. Nie tylko w Popowie, ale i w innych wsiach, mamy wielu utalentowanych śpiewaków, tancerzy. Trzeba było tylko porozmawiać z brygadami z kolchoźnikami, a dziesiątki osób zgłosiły chęć udziału w naszych poszczególnych pracach. W najbliższym czasie organizujemy własny zespół pieśni i tańca.

Młodzież lubi sport, chętnie bierze udział w rozmaitych zawodach.

## Wieczory książki

„Jaką macie nową książkę?” — pytały mnie często czytelnicy. Dobra książka nie pokryje się kurczem na bibliotecznym półce. Niedawno rejonowa biblioteka zorganizowała w naszej wsi wieczór książki. Pracownicy biblioteki opowiadali zebranych o nowościach wydawniczych, o nowym radzieckim literaturze. W dyskusji brali udział komuniści, komsomolcy, kolchoźnicy. Mówili o ulubionych bohaterach z powieści „Biała Brzoza”, „Niezwyciężone lato”, „Światło nad ziemią”.

W klubie często odbywa się zespołowe czytanie. W ciągu trzech dni czytaliśmy młodzieży powieść Bubiennowa „Biała Brzoza” i za każdym razem przychodziło po 150 słuchaczy. W naszej bibliotece jest 1200 książek wo-

bec 650 stałych czytelników. Posiadana ilość książek jest oczywiście niewystarczająca i zarząd kolchozu postanowił przeznaczyć środki na kupno nowej literatury.

W drugiej brygadzie urządziliśmy radiowęzeł. Nadajemy nie tylko transmisje z Moskwy i innych miast, ale i własne komunikaty. Często przed mikrofonem zabierają głos kierownicy kolchozu, brygadziści. Opowiadają, jak postępują prace w polu, jak się rozwija współzawodnictwo, informują kolchoźników o tym, co obecnie się dzieje w gospodarstwie.

## Popularyzacja doświadczeń

Klub przywiązuje wielką wagę do popularyzacji doświadczeń. W naszych wsiach wielu jest kolchoźników, którzy wstawili się otrzymaniem wysokich urodzajów zbóż, dobrych udojów. Gdyby wszyscy kolchoźnicy pracowali tak, jak ci przodownicy, daliśmyby krajowi znacznie więcej produktów spożywczych, zwiększylibyśmy zamożność własnego kolchozu. Oto dlaczego uważamy popularyzację dobrego doświadczenia za rzecz konieczną. Pierwsze nasze doświadczenia wykazały, jak wiele w tej dziedzinie mogą uczynić pracownicy kulturalno-oświatowi. Naprawdę mamy w tym zakresie bardzo wielkie i wdzięczne pole do działania.

Urządziliśmy w klubie wityrny przodowników gospodarki wiejskiej naszego kolchozu. Fotografic i krótkie komentarze do nich objaśniały, jakie wyniki osiągnęli ci najlepsi nasi pracownicy.

Z inicjatywy komsomolców urządziliśmy w klubie kącik gospodarstwa wiejskiego. Wycinamy z gazet wiadomości o pracy nowatorów w dziedzinie gospodarki wiejskiej. Można tu przeczytać, jak słynny kombajn Konstanty Borin układa harmonogram pracy na godzinę, jak czerniowski maszynista Mikołaj Breduk zwiększył wydajność miotarki, jak zaporoskie kolchoźnice rozczłonkowały wiązanie snopów, potrafiły w ciągu dnia związać 20 tysięcy snopów, jak kubański brygadziści Nikita Buehalow zbiera z 1 ha po 250 pudów ożimej pszenicy. Przy wi-

tyrnie zawsze pełno jest ludzi. Wityrny te wzbudzały u młodzieży zainteresowanie wiedzą rolniczą: ostatnio znacznie wzrosł popyt na książki z dziedziny gospodarki rolnej.

## Kto pierwszy?

Pomyśleliśmy również o tym, by zorganizować w klubie stół informacji. Nasi aktywiści przyjmują pytania, na które agronom daje następnie wyczerpujące odpowiedzi.

Koło klubu mamy tablicę honorową. Obok — wityrny „Czytaj gazetę!”. Tuż ogłoszenia „Co dzisiaj jest w klubie?”. W przerwie obiadowej, po pracy, grupuje się tu wielu ludzi. Kto pierwszy, jaka brygada najlepiej uwijała się w polu? Jak mogą nie absorbować kolchoźników te wszystkie pytania?

W popularyzacji doświadczeń dużą rolę odgrywają „bojowe ulotki”, które codziennie są wydawane przez każdą rolną brygadę. Potrafił traktorzysta przekroczyć normę, uzyskał dobry wynik brygadier zespołu młoci, wyróżnił się kosiarz na łące — natychmiast o tym donoszą „bojowe ulotki”. Wzmianki mówią nie tylko o tym, ile zżęto zboża, skoszone siano, ale i to przede wszystkim, o tym, jak został osiągnięty sukces. „Bojowe ulotki” często bywają odczytywane na zebraniach wytwórczych.

Razem z partyjną i komsomolską organizacją, z zarządem kolchozu, opracowaliśmy plan zorganizowania agrotechnicznego nauczania w klubie wiejskim i w czerwonych kaciach na okres jesienno-zimowy. Nauczanie będzie ściśle powiązane z praktycznymi zagadnieniami, stającymi wobec naszego kolchozu. Organizujemy Dom Rolniczej Kultury.

Dotąd rzadko u nas odbywało się zbiorowe słuchanie audycji radiowych z dziedziny gospodarstwa wiejskiego. Obecnie będziemy to praktykowali.

## Wedle stawu grobla

Artykuł swój kończy autor słowami: Zarządczy klub uczynił tylko pierwsze kroki. Przed nami—

praca bez kresu. Nowe warunki stwarzają nam nowe wymagania. Więcej, niż kiedykolwiek od nas, od kierowników klubów, czytelników, wymagana jest wysoka ideowość, bolszewickie oddanie sprawie i dyscyplina pracy.

Mamy śmiało marzenia, wielkie plany. Upijnie rok, drugi, i zbudujemy wspaniałe kolchozowe osiedle, zbierając w jedno miejsce wszystkie wsie, zbudujemy imponujące domy, stadion, szpital, urządzimy park. Już obecnie zarząd kolchozu zdecydował bez zwłoki rozpocząć budowę w centrum wsi klubu kolchozowego. Obecnie mamy dla klubu nieduży lokal. Sala przyszłego klubu zaplanowana jest na 700 osób.

Ludzie mówią: wedle stawu grobla. Duże kolektywne gospodarstwo stać na zrealizowanie dużych planów. I my, komsomolcy, pracownicy kulturalnego frontu, uczynimy wszystko, żeby pomóc partyjnej organizacji, zarządowi kolchozu, w jak najszybszym umocnieniu rodzinnego kolchozu, pomnożenia jego bogactwa, podniesieniu na wyższy poziom kultury socjalistycznej wsi.

Zacytowaliśmy powyżej w skrócie opowieść o zmaganiach na niwie kulturalno-oświatowej szeregowego radzieckiego pracownika. Uczyniliśmy to w intencji, by nasze świetlice, stawiające w swej pracy pierwsze kroki, zaczerpnęły stąd naukę dla siebie. Chodzi nie tylko o przejęcie poszczególnych form i metod pracy w klubach, czytelnich, świetlicach. Chodzi przede wszystkim o ducha pracy. Oświatowiec radziecki wie po co, dlaczego i dla kogo pracuje. Mocny grunt ideowy jest źródłem jego energii i bodźcem do pracy twórczej: wynajdywania nowych form.

I jeszcze na jedno pragnęlibyśmy zwrócić uwagę: na mocne podkreślenie dynamiki pracy zespołowej. „Należało tylko wciągnąć cały ten wspaniały aktyw do pracy, a można było góry obalać” — woła ośmieszony powstałymi, dzięki powiększeniu zespołu, możliwościami, oświatowiec radziecki.

W. K.

## SPORTOWIEC BAŁTYCKI

### Dziś finały mistrzostw

Najlepsze rakiety walczą o tytuł

Dziś o godz. 9 rano w nowootwartej sali sportowej w Stoczni Gdańskiej przy ul. Jana z Kolna 31 rozpocznie się pięciodzienne decydujący o tytuł drużynowego mistrza zrzeszeń sportowych w tenisie stołowym.

W rozgrywkach o I, II i III miejsce wezmą udział zespoły, które uzyskały mistrzostwo swojej grupy. Do nich należą: Ogniwo, Stal i Związkowiec. To ostatnie zrzeszenie miało najcięższą przeprawę do finału, gdyż niespodziewanie zagroziło im drogie Włókniarz. Tyłko z trudem wygrał Związkowiec 5:4. We wspomnianych trzech zespołach zobaczymy czołową polską w pięćce celuloidowej. — Pałyńskiego, Abracha i Manczareyka, Gaję, Gayera i Peczkowskiego oraz Kawczyka, Nierobę, Robaka i Kasprówicza.

O dalsze miejsca w klasyfikacji drużynowej walczą będą reprezentacje pozostałych zrzeszeń. Równie zacięty bój toczyć się będzie w konkurencji kobiet, gdzie do tytułu mistrza pretendują dziewczęta z zrzeszeń Unii i Związkowca.

### WYNIKI TECHNICZNE

Mężczyźni: Unia — Górnik — 5:4. Mecz pełen niespodzianek. O wygranej Unii zdecydowało zwycięstwo Krauz nad Wierę i Pieronczykiem.

Kobiety: Kolejjarz — Ogniwo — 7:2. Najlepsza była Węgierówna. Unia — Włókniarz — 6:3. U zwycięzczy wyróżnia się M. Żek. Budowlani — Stal — 5:4. 3 punkty dla Stali uzyskała mi-

karski o mistrzostwo klasy A w pięćce nożnej pomiędzy gdańskimi rywalami Kolejjarzem-Gdańską i Stalą.

W dotychczasowych rozgrywkach prowadzi Kolejjarz. Wobec ostabienia jednak tej drużyny (Korinth, Pilsarski i Grabowski odbywają powinnosć wojskową), przed „jedenastką” Stali stają ze-

## Zwycięstwo koszykarek polskich

Występ francuskich koszykarek w FSGT w Łodzi wywołał oburzenie zainteresowanie. Hala młodzieżowego Domu Kultury, gdzie odbywał się mecz, zajęta była do ostatniego miejsca.

Po ciekawej grze reprezentacja CRZZ pokonała zdecydowanie FSGT 42:17 (22:6). Francuski grały bardzo dobrze w polu, potrafiły wyrobić swemu atakowi pozycje do strzału, lecz własnie strzały zawodziły. Z dru-

## Polska — CSR

w Łodzi

Dziś na ringu w Łodzi rozegrany zostanie międzynarodowy mecz bokserski Polska — Czechosłowacja.

Sprawozdanie z tego interesującego spotkania znajdują nasi Czytelnicy w jutrzejszym wydaniu „Sportowca Bałtyckiego” w relacji naszego specjalnego wysłannika red. A. Skotnickiego.

## Ostatni mecz piłkarski

Na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozegrany zostanie ostatni w tym sezonie mecz pił-

## Finały mistrzostw pływackich

Dziś o godz. 10 i 16 rozegrane zostaną finały mistrzostw pływackich okręgu. Startują czołowi pływacy Wrzeszcza. Zawody odbędą się na basenie Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni.

## Zacięty bój koszykowy

Koszykarze gdańskich Kolejjarza, biorących udział w rozgrywkach o mistrzostwo II Ligi, czeka dziś bardzo ciężka przeprawa. O godz. 17 w sali MRN przy ul. 3 Maja w Gdańsku gospodarze zmierzają się z liderem tabeli Kolejjarzem z Ostrowia. Pojedynkę ten zapowiada się bardzo emocjonująco.

Gdańszczanie nie zrezygnowali z czoła tabeli i zechcą pokonać Kielec, że porażka w Warszawie z Kolejjarzem — Polonią była tylko przypadkiem. Miłośników piłki koszykowej oczekuje interesujące widowisko.

### FACHOWCY POSZUKIWANI

Radjotechników, radiomechaników i zaawansowanych uczni przyjmują radio- i elektrotechniczne punkty usługowe na terenie Wrzeszcza. Zgłaszać się ze świadectwami Oliwa, Pomorska 17/18 Spółdzielnia Pracy im. Marchlewskiego. 4591-k

Technika do Wydziału Robót, maszynistkę, zatrudni natychmiast Państwowe Przedsiębiorstwo Miernicze, Wrzeszcz, Grunwaldzka 114. Zgłoszenia w Referacie Personalnym, pokój 6. 4605-k

Aparaturę względnie zastępcę kierownika oraz referenta surowcowego potrzebuje od zaraz Gorzelnia Sobowidz. Wynagrodzenie wg umowy. 4603-k

Jednego inż. lub technika mechanika, który chce się poświęcić chłodnictwu do Działu Chłodniczego służby inwestycyjnej, jednego inż. budowlanego do służby inwestycyjnej przyjmą Morskie Zakłady Rybne, Gdynia, ul. Waszyngtona 34 tel. 38-76. Zgłoszenia w Dziale Personalnym. 4609-k

### OBWIESZCZENIA

Zamknięcie jezdni Al. Rokossowskiego dla ruchu kołowego w Gdańsku  
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku Wydział Komunikacyjny, zawiadamia, że w związku z remontem studni telefonicznych, zamknięta zostanie jezdni Al. Marsz. Rokossowskiego dla ruchu kołowego z kierunku Gdyni do Gdańska, na odcinku do ul. Grunwaldzkiej (P. D. K.) do Bramy Oliwskiej, zamknięcie nastąpi w dniu 11. 12. 1950 r. Objazd pojazdów odbywać się będzie boczną brukowaną jezdnią, równoległą do Al. Marsz. Rokossowskiego, przy czym ruch po tej jezdni odbywać się będzie tylko w jednym kierunku, tj. z Gdyni do Gdańska. 4611-k

## OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ  
KOZY mleczne sprzedam, Gdynia, Abrahama 34 m. 6. G-3725 od godz. 14

SPRZEDAŻ 10 gr. dihydrostreptomycyny, Wrzeszcz, ul. Gen. Piłsnera 19 a m. 6. G-3718

## CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU METALOWEGO

Hurtownia w Gdańsku

ul. Długi Targ 33-34

zawiadamia: że magazyny i biura sprzedaży będą zamknięte od dnia 15-go do 31-go grudnia 1950 r. z powodu przeprowadzenia inwentaryzacji. Upraszta się o odbiór towarów do dnia 14-go grudnia włącznie, gdyż po tym terminie konsygnacje niezrealizowane zostaną anulowane

4607-k

SPRZEDAŻ konia wala-cha z uprzężą i platformą. Wiadomość: telefon 41-373 lub 42-375. G-3706

MAŁY pokój Wrzeszcz dla samotnej starszej, pracującej z sprzątaniem małego mieszkania, najchętniej na tochnonka. Referencje konieczne. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdańsk „Solidna”. G-3709

### LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe wygodne wyłączone Dolny Gdańsk oddam za zwrotu rejonu. Wiadomość telefon 419-28. P-3671

MAGAZYN kolejowy boezniczy Gdańsk do odstąpienia Spółdzielni. Zgłoszenia telefon 419-28. P-3670

POSZUKUJĘ 2 pokoi kuchnia wyłączone — trasa Gdańsk — Sopot. Zwrot kosztów remontu. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdańsk pod 4309. G-3716

POSZUKUJĘ — pokoju — Wrzeszcz, Oliwa, Gdańsk. Zgłoszenia Dziennik Bałtycki Gdańsk pod 4307 lub tel. 417-66. G-3714

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju umeblowanego najchętniej w Sopocie. Zgłoszenia tel. 815-35, w godz. 18-22. G-3717

### NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. 4582-k

### RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE. Za pomysłne przeprowadzenie operacji synowi naszemu Konstantemu Pileckiemu i za troskliwą opiekę serdeczną Bóg Zapłać dr. Docentowi A. Maciejewskiemu oraz personelowi Kliniki — Rodzice. G-3713

Ogłaszajcie się w »ZIENNIKU BAŁTYCKIM«







# Rejso

NR 49

Hustrowany dodatek Dziennika Baltyckiego

WŁ. SZREMOWICZ

## Walka o głębie

„Ponieważ zdarzało się, iż w niektórych miejscach odprowadzano z koryta rzeki Wisłę... ustanawialiśmy i zakazy, jakiegokolwiek powody by nie miały istnieć, by takich przekopów nie czyniono... koryto było jak dawniej, w wypadkach sprzecznych, wszystko odbudujemy, lub uczynić to każemy”.

Wielka pieczęć na biało - czerwonym i żółto - niebieskim sznurze jedwabnym ozdabia dokument, z którego łacińskiego tekstu przytoczyliśmy kilka ważniejszych urzywków. Dwa egzemplarze przywileju o opłatach portowych Gdańska („Tractatus Portorii”) noszą podpis Stefana Batorego oraz datę dnia 26 lutego 1585 r. w Warszawie. Przetrawiały one pożar miasta w zbiorach Gdańskiego Archiwum Państwowego.

W osiem lat po stłumieniu buntu gdańszczyzn, król wydał postanowienie o niezmierznie do niesionym znaczeniu dla portu gdańskiego. Położenie nad Wisłą dopóty było korzystne, dopóki pozostała rzeka spławna na całym swym biegu, a dopływ wody nie zakłócał przepływu naturalnej natury wodno - technicznej. W zrozumiałym uniesieniu, Rada Miasta Gdańska zaatakowała osobę i czyn Stanisława Kostki, wojewody chełmskiego i pana na zamku malborskim, który już raz uprzednio, za panowania Zygmunta Augusta, samowolnym przekopem koło Wielkich Młotów, połączył samodzielną rzekę Nogat z nurtem Wisły. Skutkiem opadu stanu wód, port gdański uległ stopniowemu spłyceciu, począwszy od lat siedemdziesiątych w. XVI. Spowodowało to konieczność powołania dorywczycy komisji (r. 1579 złożonej z kolegiami poborców „palowego”, a r. 1593 drogą wyboru, z przedstawicieli Trzech Ordynków). Komisje w miarę konieczności, musiały prowadzić nadzór nad miejskimi robotami wodno-regulacyjnymi w porcie. Kierownictwo techniczne robót czerpalnych objął (r. 1593) ceniowy podówczas hydrotechniczny Clemens, dobrze się wywiązując ze swych obowiązków. Konserwacji podlegał szlak portowy przez uście Wisły ze swymi licznymi wirami, aż po redę okrętową. Po upływie lat powołano nawet i zaprzysiężoną nurka, któremu zlecono stałą kontrolę dna rzeki i wydobywanie sprzętów zatopionych. Ko-

ło fortecy „Latarnia” założono stację ochotniczej służby pilotowej, wyposażoną w kilka łodzi wiosłowych. To był początek organizacji ratownictwa portowego zarazem. Na skutek zbyt niskich kwalifikacji zawodowych u ochotników, Rada Miejska musiała zaangażować dwóch etatowych pilotów. Corocznie przed wiosennym otwarciem żeglugi morskiej, służba hydrograficzna portu gdańskiego znakowała tor wodny u wejścia do rzeki wykładaniem

ców przy Gdańskiej Głowie). Mianuje głównego inżyniera portu, odpowiedzialnego za techniczne wykonanie poruczonych robót. Inżynier z kolei angażował odpowiedni zespół pracowników umysłowych i fizycznych. Korzystał również z dorywczycy ekspertów rzeczoznawców dróg wodnych i gospodarki rzecznej.

Inżynier portu był projektodawcą poszczególnych zamierzeń lub też konkretnych prac. Zobowiązany był ponadto do przed-

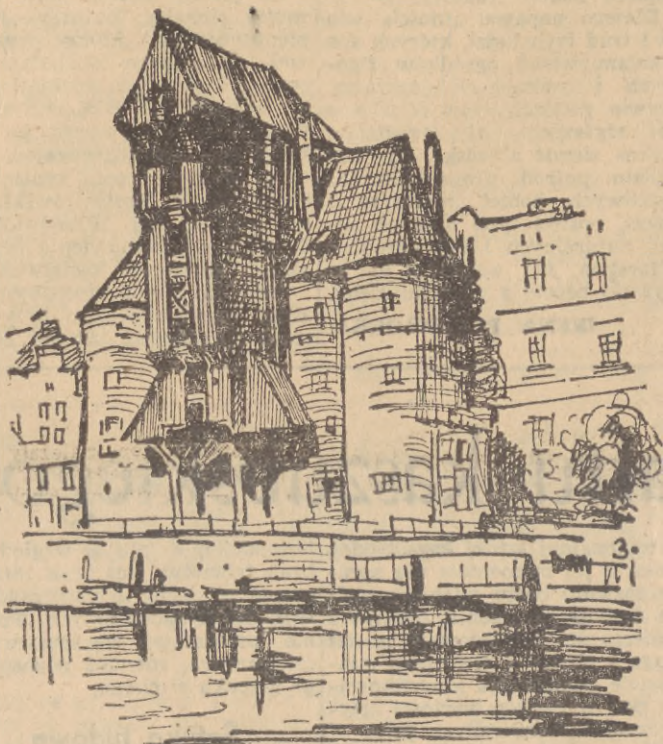
czym i orzekającym było zgromadzenie wydziałów, jako najszersze przedstawicielstwo zainteresowanych w eksploatacji portu stanów Gdańska.

Czynności gospodarcze, jak zaopatrzenie w sprzęt (narzędzia, łopaty, kafary) i materiały (pałę, faszyny), oraz dozór nad taborami pływającymi, obowiązywały Komitet.

Jak natura reagowała na opisane próby jej ujarznienia? Pierwszy brzeg morza w czasach historycznych przebiegał po linii widymy czołowej, tj. na pasie obecnej ul. Oliwskiej w Nowym Porcie. Szkic z r. 1843 przedstawia nam Wisłę wpadającą lekkim łukiem w kierunku północnym do morza, ujętą w dwie groble kamienne. Fort Wistowiszcie, t. zw. „Latarnia”, graniczyła z piaskiem morskimi.

Na skutek opisanych zabiegów, Wisła odzyskała w pełni swą wartość i muł z piaskiem wynosiła w morze. Z biegiem czasu równoległe do brzegu narosły dwie znaczne ławice, przez dzielone „głębiami północną”. Przez smyk zachodni między ławicą (stad „Westerplatte”) a brzegiem ładu stanowił spokojniejsze podejście dla żeglugi. Na przestrzeni w XVIII władze portowe wykorzystywały tę okoliczność swła domnie i pogłębiły rynne, wydobyły piasek zsypaną na ową ławicę zachodnią. Nowa wyspa niebawem wzmocniono nadbrzeżami, falochronami i słuzą. Komitet nie ustawał w swych staraniach, aż wyrósł całkiem nowy obszar portowy, właśnie obecny nasz Nowy Port (stad jego nazwa). W r. 1847 zasypało wreszcie pierwotny przejazd zupełnie, na jego miejscu dziś trwają z tamtych lat ruiny „me wiego szafca”.

Dalsze roboty regulacyjne i techniczne - inwestycyjne - przypadały w okres nowoczesnej budowy portu i leżały w kompetencji odpowiednich instytucji państwowych, które kontynuowały prace na podwalinach kilkusetletniego dorobku mieszczanstwa gdańskiego.



ŻURAW GDAŃSKI

piaw i wień. Stały regulaminem nawigacyjnym dotyczący portu, a przez nią wydawany, wisiał m.in. w odpisie u komory celnej w Helsngör.

Wyżej wspomniany przekop powyżej Teczewa pozabawiał jednak rzekę jej wartości. Mimo przedsięwziętych na obszarze portowym robót pogłębiających, nie można było się skutecznie przeciwstawić namuleni i z tego powodu wystającym i groźnym dla żeglugi zatorom dennym.

W r. 1682 Rada Miejska dłużej zwlekać nie potrafiła, i powołała nową instytucję, stały Komitet Dozoru Głęb. Ciało to składało się z trzech, potem czterech członków pierwszego wydziału miejskiego czyli samej Rady, jednego z drugiego (sędziego Ławy), oraz czterech przedstawicieli trzeciego wydziału. W myśl późniejszej Ordynacji Augusta III z r. 1750, przewodniczącym Komitetu powinien być hydrotechniczny, możliwie członek Rady Miejskiej, a nawet burmistrz Miasta Głównego.

W ramach podanego klucza wydziałowego, członkami miały być kupcy. Ordynacja potwierdziła również podstawy finansowe akcji, które się wyrobiły drogą zwyczajów portowych. Zwykle „faszowe” wynosiło z początku od łasztu 7 i pół grosza, co podwyższono ostatecznie na groszy 12. Budżet nadzwyczajny konserwacji portu opierał się na opłatach specjalnych, uchwalanych z inicjatywy Komitetu przez wszystkie trzy wydziały w miarę potrzeb zachodzących.

Zakres działalności Komitetu Dozoru Głęb da się na podstawie zachowanych w części akt określić jak następuje: Prowadzi stały dozór hydrograficzny nad stanem głębi i zmianami w konfiguracji dna od wejścia do końca portu w Motławie. (Od r. 1734 uprawnienia te rozszerzono na drogę śródlądową aż do czaj-

kładania potrzebnych wyników pomiarów i sondażu.

Komitet ze swej strony skrupulatnie musiał przeanalizować projekty bo ostatecznie grono to zatwierdzało planowane roboty i inwestycje z budżetu zwyczajnego. W razie sporów na łonie tej władzy, organem odwoław-

W listopadzie upłynęła rocznica śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego, Lwa Tolstoja. Śmierć Tolstoja głęboko żałoba okryła uciemiężony przez carat naród rosyjski. Oficjalna krytyka literacka idąca na pasku carskiej cenzury z zakłopotaniem i niechęcią zabierała się do omówienia literackiej działalności pisarza. Fałszywość w tych elaboratach za fałszem. Pierwszą sprawiedliwą ocenę twórczości Tolstoja dał W. I. Lenin. Niżej cytujemy fragment tej wypowiedzi:

„Lew Tolstoj wystąpił jako wielki pisarz jeszcze za czasów pańszczyzny. W szeregu genialnych utworów, które napisał w przeciągu swej więcej, niż pół wieku trwającej działalności literackiej, opisywał przeważnie starą, przedrewolucyjną Rosję, która również po r. 1861 pozostała na polu w pańszczyźnie - Rosję wiejską, Rosję obszarńską i chłopów. Opisuując ten okres historyczny w życiu Rosji, Tolstoj potrafił postawić w swoich utworach tyle wielkich zagadnień, po trafił osiągnąć tak wielką siłę artystyczną, że jego utwory zajęły jedno z czołowych miejsc w litera-

turze pięknej świata. Dzięki genialnemu oświeceniu Tolstoja, epoka przygotowania rewolucji w jednym z krajów uciślanych przez feudałów zarysowała się jako krok naprzód w rozwoju artystycznym całej ludzkości.

„potrafił on z niezwykłą siłą odtworzyć nastroje szerokiego mas, uciślanych przez współczesny ustrój, odmalować ich życie, wyrazić ich żywiołowe uczucia protestu i oburzenia.

„Jego gorący, namiętny, często bezbłędnie ostry protest przeciw państwu, policyjno - urzędowej cerkwi, odtwarza nastroje prymitywnej, chłopiejskiej demokracji, w której wieki pańszczyzny, czynowniczej samowoli i grabieży, cerkiewnego języczystwa, oszustwa i szalbierstwa, nagromadziły morze złości i nienawiści.

## Przedstawienie teatralne na morzu

Marynarze statku radzieckiego „Lermontow” odznaczają się szczególnymi upodobaniami teatralnymi. Zespół artystyczny - składający się z marynarzy tego statku, dał już szereg przedstawień scenicznych, cieszących się dużym poklaskiem.

Ostatnio marynarze - artyści

teatralni zorganizowali bardzo ciekawą imprezę. Mianowicie na pełnym morzu, dla swoich koleżanów wystawili oni sztukę znanego dramaturga radzieckiego, Ła-wreniewa, pt.: „Głos Ameryki”. Załoga „Lermontowa” gorącymi oklaskami przyjęła udane przedstawienie własnego zespołu.

RADU BOURIANU\*)

## Staniemy murem

Nie zapomnieliśmy i nikt nie zapomni, nie wolno nam zapomnieć nigdy w świecie o tym, jak dział wyloty ziały ogniem wprost w dzieci.

Stale i stale sni mi się koszmarnie dzieci na jezdniach śpiące aż do rana, do świtu, który niesie im podarki: kule zza oceanu.

Staniemy murem, człowiek przy człowieku, od kul i ognia zasłaniać będziemy dzieci vietnamskie i małych Greków, szczęście i przyszłość ziemi.

Razem będziemy bronić dzieci naszych: przedpiersiem z ramion i pleśni, i snopów, z przyjacieli ludzi i przyjacieli maszyn, sierpów i młotów.

Towarzysz ziemia i towarzysz kamień, towarzysz wichur i towarzysz woda niech płyną, lecz, bronią razem z nami dzieci wszystkich narodów.

Czas nam już podać sobie bratnią rękę. W imieniu dzieci niech pokój żąda bractwo pokoju, bractwo nieulekłe, braterski związek ludów, mórz i łądów.

Tum. ROBERT STILLER

\*) Radu Bourianu - poeta i tłumacz rumuński. Laureat Akademii Literatury Rumuńskiej Republiki Ludowej.

A. BUKOWSKI

## Sztuka w walce o socjalizm

Nowy numer „Myśli Współczesnej”

Rok ubiegły był dla nowej sztuki polskiej przełomowy. Na szeregu zjazdów: literatów, artystów, muzyków, teatrologów i in. dokonano w ogniu dyskusji rewizji dotychczasowych poglądów, nastawień i praktyk oraz spowodowano, iż artyści, zrzucający z siebie obciążenia burżuazyjnych tradycji, zaniechali naturalistycznych i formalistycznych bezdroży i weszli w zdecydowanie na szeroką i jasną drogę realizmu socjalistycznego.

W wyniku tych przemian powstaje z dniem każdym coraz więcej i coraz lepszych dzieł sztuki, nowych w treści i formie, odzwierciedlających pełną walnię rzeczywistości dzisiejszej. Najsilniejszym tego wyrazem była tegoroczna wielka, ogólnokrajowa wystawa plastyków w Warszawie.

Równocześnie rozszerzają się i pogłębiają teoretyczne podsta wy nowej sztuki, czego dowodem jest m. in. wydana w ostatnich tygodniach książka Włodzimierza Sokorskiego pt. „Sztuka w walce o socjalizm” zrodzona w przeważającej swej części w ogniu wspomnianych zeszłorocznych dyskusji zjazdowych, oraz publikowane przez Państwo wy Instytut Sztuki „Materiały do studiów i dyskusji z zakresu teorii i historii sztuki, krytyki artystycznej oraz metodologii badań nad sztuką”. Pojawiają się także coraz liczniejsze i gruntowniejsze artykuły i rozprawy w czasopiśmie.

Ostatni październikowy zeszyt „Myśli Współczesnej” został w całości poświęcony zagadnieniom nowej sztuki i stał na leży zwrócić nań baczną uwagę. Poszczególne kierunki sztuki znalazły w nim swój wyraz: O literaturze polskiej w latach 1945-1950 pisze obszernie Ryszard Matuszewski, o „nowych drogach plastyki polskiej” - Mieczysław Porębski, o „zagadnieniach współczesnej muzyki polskiej” - Witold Rudziński, o „walce o realizm socjalistyczny w polskim teatrze” - Edward Csató; architekturę nowej Warszawy omawia Jan Minorski, „sztukę wsi polskiej w latach 1945-1950” przedstawia Aleksander Wojciechowski, reformy dokonane w szkolnictwie artystycznym referuje obszernie Mirosław Dąbrowski.

Wśród tego rozległego przekroju naszego współczesnego życia artystycznego osobne miejsce zajmuje rozprawa o charakterze historyczno - teoretycznym A. I. Burowa pt. „Estetyka marksistowsko - leninowska przeciwko naturalizmowi w sztuce”. Całość zaś materiału została poprzedzona artykułem programowym Juliusza Starzyńskiego pt. „Nowe zadania polskiej sztuki i nauki o sztuce”.

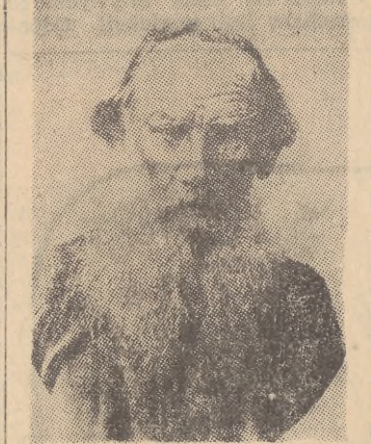
Tak więc ostatni zeszyt „Myśli Współczesnej” stanowi, jak widać z samego zestawienia bogatej treści, małą lecz cenną encyklopedię wiadomości o zagadnieniach nowej, socjalistycznej sztuki polskiej.

## Lew Tolstoj

„Ale płomienny duch protestu, namiętny demaskator, wielki krytyk okazał jednocześnie w swo-

ich utworach takie niezrozumienie przyczyn i środków wyjścia z kryzysu nadciągającego na Rosję, jakie właściwe jest jedynie patriarchalnemu, naiwnemu chłopu, a nie pisarzowi o europejskim wykształceniu. Walka z państwem obszarńczo - policyjnym, walka z monarchią przetworzyła się u niego w negowanie polityki, prowadzącej do nauki „o niesprecyzowaniu się znu”, doprowadziła do całkowitego odsunięcia się od walki rewolucyjnej mas w latach 1905-1907. Walka z oficjalną cerkwią łączyła się z głoszeniem nowej oczyszczonej religii, czyli nowej, oczyszczonej, wyrażonej trudnicy dla uciśnionych

ich utworach takie niezrozumienie przyczyn i środków wyjścia z kryzysu nadciągającego na Rosję, jakie właściwe jest jedynie patriarchalnemu, naiwnemu chłopu, a nie pisarzowi o europejskim wykształceniu. Walka z państwem obszarńczo - policyjnym, walka z monarchią przetworzyła się u niego w negowanie polityki, prowadzącej do nauki „o niesprecyzowaniu się znu”, doprowadziła do całkowitego odsunięcia się od walki rewolucyjnej mas w latach 1905-1907. Walka z oficjalną cerkwią łączyła się z głoszeniem nowej oczyszczonej religii, czyli nowej, oczyszczonej, wyrażonej trudnicy dla uciśnionych



ich utworach takie niezrozumienie przyczyn i środków wyjścia z kryzysu nadciągającego na Rosję, jakie właściwe jest jedynie patriarchalnemu, naiwnemu chłopu, a nie pisarzowi o europejskim wykształceniu. Walka z państwem obszarńczo - policyjnym, walka z monarchią przetworzyła się u niego w negowanie polityki, prowadzącej do nauki „o niesprecyzowaniu się znu”, doprowadziła do całkowitego odsunięcia się od walki rewolucyjnej mas w latach 1905-1907. Walka z oficjalną cerkwią łączyła się z głoszeniem nowej oczyszczonej religii, czyli nowej, oczyszczonej, wyrażonej trudnicy dla uciśnionych

ich utworach takie niezrozumienie przyczyn i środków wyjścia z kryzysu nadciągającego na Rosję, jakie właściwe jest jedynie patriarchalnemu, naiwnemu chłopu, a nie pisarzowi o europejskim wykształceniu. Walka z państwem obszarńczo - policyjnym, walka z monarchią przetworzyła się u niego w negowanie polityki, prowadzącej do nauki „o niesprecyzowaniu się znu”, doprowadziła do całkowitego odsunięcia się od walki rewolucyjnej mas w latach 1905-1907. Walka z oficjalną cerkwią łączyła się z głoszeniem nowej oczyszczonej religii, czyli nowej, oczyszczonej, wyrażonej trudnicy dla uciśnionych

nach mas. Negowanie prywatnej własności ziemskiej wiodło nie do skoncentrowania całej walki z rzeczywistym wrogiem, z obszarńczą własnością ziemską i jej politycznym narzędziem władzy, tj. monarchią, lecz do marzycielskich, mglistych, bezsilnych westchnień. Demaskowanie kapitalizmu i kłęk, jakie przynosi masom, łączyło się z zupełnym apatycznym stosunkiem do tej światowej walki wyzwolenczej, jaką toczy międzynarodowy proletariatus socjalistyczny.

„śluszną oceną Tolstoja jest możliwa tylko z punktu widzenia tej klasy, która swoją polityczną rolę i swoją walką w czasie pierwszego rozpętania tych sprzeczności, w czasie rewolucji dowiodła swojego powołania do roli przewodniczej w walce o wolność ludu i o oswobodzenie mas od eksploatacji...”

„odeszła w przeszłość przedrewolucyjna Rosja, której słabość i niemoc znalazły swój wyraz w filozofii i zostały odmalowane w utworach genialnego artysty. Ale w dziedzictwie po nim zostało to, co nie odeszło w przeszłość, co należy do przyszłości. Tę spuściznę przejmujemy i nad tą spuścizną pracuje rosyjski proletariatus. On wytłumaczy masom pracującym i eksploatowanym jakie jest znaczenie tolstojowskiej krytyki państwa, kościoła, prywatnej własności ziemskiej...”

Końcówce zapewnienie Lenina stało się dziś faktem. Od czasów Rewolucji Październikowej dzieła Tolstoja wydane zostały w 76 językach narodów ZSRR. Nakład tych wydań sięga obliczeniowo 7 milionów egzemplarzy. „Wojna i pokój” miały 21. wydanie, „Anna Karenina” - 20. a „Zmartwychwstanie” - 25. Dzieła genialnego pisarza popularne są i w każdym zakątku Kraja Nasz-

Ze recenzownika  
A. Suchanka

„Ludzie  
Wubrzeża”



Edward Fiszer  
literat Wubrzeża



„Lewantem”

# W Albanii wre praca

Dochodzimy do brzegów Albanii, gdzie po raz pierwszy, od długich dni, dotknijemy znowu lądu.

Durres (dawne Durazzo) jasnieje w porannym słońcu. Po białej-seledynowej tafli Adriatyku młgocą perliste ścieżki błasku.

Lecz nie to przykuwa dzisiaj nasz wzrok, nie interesują nas nawet słowa komendy, płynące, w czasie trudnych manewrów, z mostka kapitańskiego.

— Prawda do keji! Wybijacie szkiele! —

Przyciągają nasze oczy porozwalane nabrzeża, które dźwigają się z ruin, w wielkim wysiłku całego albańskiego narodu.

Uderza nas znany z Polski rytm pracy, która wre, dokądkolwiek rzucić okiem. Zgrzyta żelazo, słychać syk transmisji, śpiewają na szynach podciągane małą lokomotywą wózki, wśród których uwijają się opalone postacie czarnych Albańczyków.

Ich brązowe torsy błyszczą w słońcu.

Oto — pierwszy — dla nas — znak nowego życia Albanii, która, po pięćdziesięciu niewoli stanęła do walki o odbudowę kraju, zepchniętego przez swych dotychczasowych władców, gospodarczo i kulturalnie — w ślepy zaułek bez wyjścia.

Wojskowe żwiny ścigające wybiegają w morze, które zmętniało koło naszych burt i odcina się od szmaragdowej tafli niby gliniasta plama.

Po długich manewrach albański holownik podciąga statek najpierw ruiną do nabrzeża, na którym widać rzędy ZIS-ów, dostarczonych Albanii w ramach pomocy gospodarczej Związku Radzieckiego.

Nawet 38 stopniowy upał i słońce, lejące się niemiłosiernie z bezchmurnego nieba, nie powstrzymują nas, by nie ruszyć od razu — na ulice dawnego Dyrrachium. Stare miasto, pełne malowniczych, mowiących swoistym językiem murów, ruin, kolumn, postawianych w parku wśród palm i kwitnących pstro oleandrów — odbija od przedmiotu Durres. Kiedy oglądam za chwilę waszkę jak ścieżki uliczki na peryferiach miasta, z dala od nowej dzielnicy, kiedy błędnie wśród domków, sięgających ledwie wysocki człowieka, nie mogę się oprzeć temu, by je zestawiać z rozmachem nowego albańskiego budownictwa. Cóż to za pozostawienie dawnego ustroju i przemocy ciemności, coż to musiał być dla przejmującego widoku, gdy gromady dzieci, w braku przedszkoli i żłobków, postawione ulicy, bawili się w kurzu i w rynsztokach, na oczach pobożnych matulów, którzy snuli się obok z różańcami w rękach.

Rozwalimy te budy — mówi mi były lotnik Prego Haki — po to ściągamy ludzi z gór, z północy i południa, po to jedno czyni siły, by to wszystko co przedziwnie nam z oczu! — Przychodzą do pracy chętni, da wnieśli mieli nieraz kamień pod głowę i na ziemi spali...

A potem opowiada mi o tym, że wyrastające pokolenie chowa się już w innych warunkach, że buduje się domy, przedszkola i żłobki. Pokazuje mi świetlice, w których widzę skupione twarze młodzi, grającej w szachy, czytającej książki i czasopisma; oglądam przy pracy młodych „orkików”, (po albańsku: shqipetar) którzy kładą swe mocne ramiona na motorach i dźwigniach, którzy śpiewają swą smętną lub pełną szerokiego oddechu ludową pieśń.

Z głosników płyną wschodnie melodie, które harmonizują z smukłymi wieżyczkami meczetu i sylwetami snujących się po ulicach kobiet, w czarnych jak zakonnice i fioletoowych peletkach lub w szerokich, sutych spodniach, spiętych u dołu w „nogawice” (nie włożyłyby ich eleganci z sopockiego mola). Nikną one jednak wśród rzeszy kobiet, ubranych w stroje, nieróżne od naszych.

Jest południe. W cieniu kamienic, na chodnikach odpoczy-

tan, widząc nasz pytający wzrok.

W południe życie prawie zupełnie zamiera i pustoszeje ulice, by zarość się wieczorem, gdy wystrzał armatni oznajmi zachód słońca.

Wtedy dopiero widać razem tych, którzy budują nową Albanię: robotników i chłopów, żołnierzy i marynarzy, góralskie typowych szerokich spodniach, przepasanych czerwonym pasem — i w „lapiach”, podobnych do naszych klerpców. To są ci właśnie Albańczycy, którzy zeszli z gór, by włączyć się do pracy nad budową podwalin nowego życia, to ci właśnie „synowie orłów”, jak się sami określają.

Widać ich w „lapiach”, jak się sami określają, dotarli do bogactw naturalnych, ropy, węgla, ołowiu i miedzi, pomnożyć nimi kapitał

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

chy, czytającej książki i czasopisma; oglądam przy pracy młodych „orkików”, (po albańsku: shqipetar) którzy kładą swe mocne ramiona na motorach i dźwigniach, którzy śpiewają swą smętną lub pełną szerokiego oddechu ludową pieśń.

Z głosników płyną wschodnie melodie, które harmonizują z smukłymi wieżyczkami meczetu i sylwetami snujących się po ulicach kobiet, w czarnych jak zakonnice i fioletoowych peletkach lub w szerokich, sutych spodniach, spiętych u dołu w „nogawice” (nie włożyłyby ich eleganci z sopockiego mola). Nikną one jednak wśród rzeszy kobiet, ubranych w stroje, nieróżne od naszych.

Jest południe. W cieniu kamienic, na chodnikach odpoczy-

tan, widząc nasz pytający wzrok.

W południe życie prawie zupełnie zamiera i pustoszeje ulice, by zarość się wieczorem, gdy wystrzał armatni oznajmi zachód słońca.

Wtedy dopiero widać razem tych, którzy budują nową Albanię: robotników i chłopów, żołnierzy i marynarzy, góralskie typowych szerokich spodniach, przepasanych czerwonym pasem — i w „lapiach”, podobnych do naszych klerpców. To są ci właśnie Albańczycy, którzy zeszli z gór, by włączyć się do pracy nad budową podwalin nowego życia, to ci właśnie „synowie orłów”, jak się sami określają.

Widać ich w „lapiach”, jak się sami określają, dotarli do bogactw naturalnych, ropy, węgla, ołowiu i miedzi, pomnożyć nimi kapitał

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

doliny na wezwanie wodza narodu Envera Hoxhy, (Hodży) którego portrety widnieją w całej Albanii.

Byłam zaskoczona w Tiranie, gdy omdlewając z gorąca, zbliżałam się do cieniowego parku i gdy towarzyszący nam Albańczyk odezwał się nie bez uśmiechu:

— Tego parku wczoraj nie było.

Zdawało mi się, że nie dosłyszałam i poprosiłam o powtórzenie zdania.

Tak, wczoraj. Przed dwudziestu czterema godzinami dokładnie. Powstał w przeciągu jednej doby jako czyn naszej młodzieży dla uczczenia święta Armii albańskiej.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —

Wysokie pnie, tkwiące w świeżo okopanej ziemi, wśród fantazyjnej instalacji wiazań i lin, które je podtrzymują — upewniły mnie o tym — ostateczność.

Ta sama młodzież zbudowała w minionym roku pierwszą linię kolejową, której w Albanii w ogóle nie było. Niektórzy widzieli ją po raz pierwszy w życiu. Chłopi orali ziemię drewnianymi plugami, to teraz dopiero mamy traktory.

Dlatego napawa ufnoscią wiara i trud tych ludzi, których spotykałam wśród ogródków figowych i kwitnących jaskrawo, prawie polskich malw (tylko o ileż wyższych), gdy oglądałam piękną ziemię albańską, gdy cho-

dziłam pośród uśmiechniętych, życzliwych kobiet, mężczyzn i dzieci, pośród tych dobrych ludzi, naturalnych i bez odrobiny aktorstwa, jak wszystko to, co wyrosło prosto z zapachu ziemi.

— A drzewa? —

— Drzewa przeniesiono także —



SCUTARI — Albania

## O należyta ocenę Zeromskiego

Sprawa należytej oceny twórczości Zeromskiego jest rzeczą ważną i pilną.

Dziela Zeromskiego kształciły umysł naszego pokolenia. Dziela te, słusznie zresztą, zajmują poważne miejsce w literaturze dzisiejszej młodzieży. A jeśli idzie o ocenę tej bogatej i pasjonującej twórczości — to ciągle błądzący się w mgławicy pojęć i poglądów, przedstawiających zarówno pisarza jak i jego dorobek w świetle zupełnie fałszywym.

Ze okres, który minął między dniem śmierci pisarza a tragicznym pierwszym wrześniu 1939, nie dał takiej oceny — sprawa prosta i zrozumiała.

Krytyka ze stanowiska idealistycznego twórczości autora „Syzyfowych prac” dzieliła się na dwa obozy.

Po jednej stronie stali bałamutni chwalcy, autorzy „Serca nienasyconego”, którzy wyskakiwali na szczyty idealistycznego patosu i stamtąd, słowami równie krzykliwymi jak mętными — wielbili pisarza, więcej go tym krzywdząc niż nagradzając.

Po drugiej stronie znalazł się hrabia K. H. Rostworowski, który właśnie po „Przedwiośniu” domagał się pozbawienia Zeromskiego odznaczeń państwowych.

Jedynym chyba rzeczowym studium marksistowskim była broszura Bronowicza „Stefan Zerom-

ski, tragedia pomyłek”, „Skamander”, 1925), który zres